

# Spliff

## Gazeta Konopna



#5

Gazeta bezpłatna  
Październik/Listopad 2007



Jak długo ludzie czują, że nie mają żadnej władzy nad obrazami, pokazywanymi w im przez media, będą czuli, że nie mają żadnej władzy nad prawdziwymi wydarzeniami...  
strona 2



W końcu i na Ciebie, farmerze „Out” oraz tych, którzy dopiero zaczynają się interesować tą magiczną rośliną przyjdzie czas na pierwszą uprawę „In”, w tym celu zapraszamy na stronie 6



Wraz z piątym numerem spliffa rusza pełną parą projekt PROTESTSONG, ma na celu skupienie całej kultury konopnej wokół siebie, strona 8

S.1 NEWS S.4 GROWING S.7 HEMPLOBBY S.8 PROTESTSONG S.10 STREFA

## TO WY PALICIE GŁUPA ???

news

Komentarz do artykułu Nowej Trybuny Opolskiej pt. GAZETA NA HAJU

SPLIFF-gazeta konopna to pierwszy, polskojęzyczny periodyk w całości poświęcony konopiom na terenie Unii Europejskiej. Jesteśmy wydawani w Berlinie zgodnie z prawem europejskim jak i polskim, nasza redakcja mieści się na ulicy Dunkerstrase 70 [tel. 0049-30-44793285], gdzie serdecznie zapraszamy.

Tematykę gazety stanowi wszystko, co w jakikolwiek sposób związane jest ze światem konopi. W naszych publikacjach, duży nacisk kładziemy na pokazanie ekologicznych metod wykorzystania konopi przemysłowych oraz akcentujemy medyczne zastosowanie marihuany, czyli konopi konsumpcyjnej. Uwrażliwiamy na to by rozgraniczyć pojęcie konopia na te dwie gałęzie.

Podobne tytuły wychodzą na całym świecie, a w samej EU jest ich kilkanaście tj. Hanf Journal, Hight Tme, Canamo, Soft Secret... Nasza gazeta w porównaniu z nimi jest stonowana i staramy się redagować ją dostosowując jej treść do panujących realiów w Polsce.

Nie zgadzamy się z zarzutami, jakie ukazały się w artykule Nowej Trybuny Opolskiej, a które potem bezmyślnie i bez rzetelnego zglebienia tematu powielały takie serwisy jak TVN24, WP, ONET. Nikt z tych dziennikarzy nie podjął tematu profesjonalnie, z należytą uwagą. Nie poproszono nas o komentarz. Takie zachowania nie mają nic wspólnego z dziennikarstwem. Naszym zdaniem głupota i lenistwem jest „wklejanie” niesprawdzonych informacji gdzie się da, mające na celu zdobycie taniego pogłosu.

Jedyny plus, jaki z tego wynikał to fakt, iż jest szansa na publiczną debatę na temat legalizacji marihuany. Według TRZEŹWO myślących ludzi martwe prawo niczemu nie służy a dziennikarze NTO zachowali się jakby byli pod wpływem conamniej kawy.

Czas najwyższy by duża rzesza ludzi skazanych (dosłownie i w przenośni) na demagogię i nieracjonalną politykę państwa, zaczęła głośno mówić o swoich problemach. My jesteśmy właśnie głosem tych ludzi.

By dotrzeć do waszej wyobraźni, posłużymy się prostym sloganem „ŻADEN DILER NIE SPYTA TWEGO DZIECKA CZY MA 18 LAT”. Domagamy się zmiany regulacji prawnych z zakresu polityki narkotykowej, popieramy opodatkowanie i usankcjonowanie posiadania niewielkich ilości na własny użytek. Uważamy, iż środki uzyskane z jej sprzedaży powinny być przeznaczone na rzetelną edukację od najmłodszych

lat w zakresie niebezpieczeństw jakie niesie ze sobą obecny świat. Panowie redaktorzy posadzają nas o promowanie narkotyków. My promujemy politykę redukcji szkód, a to przez nie znających się tematu może być tak odebrane. Uważamy, iż obecny status jakim objęta jest owa roślina, godzi w podstawowe prawa człowieka. Instytucje państwowe walcząc ze zwolennikami konopi walczą z własnymi obywatelami. Cos podobnego nie ma miejsca w przypadku uzależnionych od tytoniu, alkoholu czy leków. Uważamy zgodnie z raportem Światowej Organizacji Zdrowia, iż palenie konopi przynosi znacznie mniejsze szkody zdrowotne niż ogólnie się sądzi. Polacy w większości nie mają nawet najmniejszej wiedzy na temat konopi indyjskiej, a skoro największe głowy w państwie nie potrafią przekazać rzetelnej wiedzy tylko pseudonaukowy bełkot lub pseudoargumenty ludzi, którzy nigdy nie mieli z nią styczności, próbujemy przedrzeć się przez tą żelazną kurtynę i powiedzieć po prostu prawdę.

Reklamy zamieszczone na łamach magazynu Spliff w żaden sposób nie promują narkotyków, a co najważniejsze reklama tych rzeczy nie jest zabroniona na terenie UE. Każdy z produktów zamieszczonych na naszych stronach jest legalny m.in. także w Polsce. Nie reklamujemy marihuany i nie zachęcamy do jej ho-



## SAMOCHÓD Z KONOPI

Ekologia, ekologia i jeszcze raz ekologia. Ekologiczne robi się już niemal wszystko co nas otacza od proszków do prania po lodówki – i bardzo dobrze. Trend ten, wymuszony bez wątpienia przez coraz gorszy stan naszej niebieskiej planety, nie omija także przemysłu motoryzacyjnego. Napędy elektryczne i hybrydowe, biopaliwa, oszczędniejsze silniki, katalizatory spalin – wszystko po to żeby nasze ukochane autka nie niszczyły już i tak doszczętnie zdewastowanej przez ludzki wirus planety. Tradycyjnie jednak samochodów zawsze kojarzył się z kupą żelastwa i plastiku, napehioną ropą naftową. Wygląda jednak na to że trend ten ma się niedługo zupełnie odwrócić i całkiem niedługo na naszych drogach zaczniemy spotykać samochody zrobione – tak, tak – z konopi.

Entuzjastom filmu „Cheech and Chong – up in smoke” od razu muszą jednak troszkę zepsuć humor. Ciężarówkę zrobioną w całości z pięknie zakwitniętych kwiatów Cannabis Sativa raczej nie kupimy w salonie – może i nawet dobrze, bo raczej takim cudem daleko byśmy nie zajechali – co najwyżej do najbliższego posterunku policji. Plany produkcji samochodów z biodegradowalnych komponentów dotyczą co prawda głównie nadwozia, ale polegają po prostu na zastąpieniu elementów takich jak wykończenie wnętrza, siedzenia, plastiki, a w późniejszym okresie również i karoserii tworzywami wykonanymi w większości na bazie włókien organicznych – w tym również konopi.

Ciekawostką jest jednak fakt, że pierwsze próby zastąpienia tradycyjnych części metalowych komponentami celulozowymi miały miejsce już w latach 30 ubiegłego wieku. Pierwszy eksperymentalny samochód, którego nadwozie wykonane było w większości z tworzyw pochodzenia naturalnego, wykonany został w 1941 roku w niemieckiej fabryce Forda, jako efekt 12 letnich prac badawczych. Tworzywo, z którego wykonano karoserie, składało się w 70% z celulozy pochodzącej między innymi z włókien konopnych i wytrzymało uderzenie 10 krotnie silniejsze niż identyczne, wykonane z tłoczonej blachy. Jednocześnie cały pojazd, dzięki zastosowaniu nowego materiału, był o 1/3 lżejszy. Publikujemy słynne już zdjęcie przedstawiające Henry’ego Ford’a uderzającego dwuręcznym młotem w bagażnik plastikowego samochodu, w celu zaprezentowania jego wytrzymałości. Jeszcze ciekawsze jest to, że prototypowy samochód Forda napędzany był tylko i wyłącznie bioetanołem (produkowanym zresztą również z konopi). Niestety z nie do końca wyjaśnionych dotąd powodów, Ford pomimo lat badań nad biopaliwami i plastikami organicznymi, całkowicie zarzucił prototyp i dalsze prace badawcze. I tak oto kolejne 3 dekady motoryzacji upłynęły nam pod znakiem ropy naftowej, metalu i tworzyw sztucznych produkowanych niemal wyłącznie na bazie ropy naftowej.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

dowli na terenie krajów w których jest to zabronione.

Należymy do kilku europejskich zrzeszeń i koalicji. Na szczególną uwagę zasługuje działalność ENCOD (Europejska Koalicja dla Racjonalnej i Efektywnej Polityki Narkotykowej), DHV (Niemiecki Związek Konopny) czy Hemp Lobby (Zrzeszenie Przemysłu Konopnego).

Nadużywanie narkotyków może powodować szkody zdrowotne i społeczne. Nie ulega to wątpliwości w przypadku każdej używki. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na ich status prawny, zawsze znajdują się ludzie gotowi je zażywać. SPLIFF dokłada wszelkich starań, by obok publikowanych informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe wiadomości umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku stosowania używek.

redakcja@spliff.pl

**EASTSEEDS.COM**  
www.eastseeds.com - email: info@eastseeds.com

Dyskretnie,  
szybko i godni zaufania!

Wysyłka na cały świat!

Nasionka między innymi od:

Dutch Passion	Sensi Seeds	Cannabiogen
Nirvana	Mandala Seeds	Serious Seeds
T.H. Seeds	Joint Doctor's	The Flying Dutchmen
Paradise Seeds	De Sjamaan	The Sativa Seedbank
Homegrown Fantaseeds	Magus Genetics	Greenhouse Seeds

**Nadszedł czas na zmiany**

Przeźroczyste bletki,

**Zawsze Najlepsze !**

Zawsze: **beleza.pl**



## REDAKCJA

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marihuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Do wiadomości pokazuje jednak, że bez względu na status prawny, zawsze znajdą się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja Gazety Konopnej - SPLIFF dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD - Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutsche Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff - Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.  
Gazeta dla osób powyżej 18 lat

### Stopka redakcyjna

Wydawca:  
Agentur Sowjet GmbH  
Dunkerstr. 70  
10437 Berlin

mail: biuro@spliff.pl  
mail: redakcja@spliff.pl  
tel: 0049 30 44793285

Reklama:  
UE - (emmi@spliff.pl)  
Polska - (reklama@spliff.pl)

Redaktor:  
Wojciech Skura (wojtek@spliff.pl)

Współpraca:  
Kebab (kebab@spliff.pl), Konrad Szlendak,  
Justyna Sobeyko, Łukasz Szczot, Machabeus  
(machabeus@spliff.pl), Maciej Nowaczewski,  
Siouyoo (siouyoo@spliff.pl), Sławomir Gołaszewski  
(audiomara@o2.pl), Zbigniew Jankowski

Grafika:  
Marker, Tomasz S. Kruk (grafik@spliff.pl)

Dystrybucja:  
Tomasz Obara (biuro@spliff.pl)

Druk:  
Union Druckerei Weihmar GmbH

# Wizerunek konopi w polskich mediach

Jak pisze w swojej znakomitej książce **Media Virus**, będącej wszechstronną analizą dyskursu medialnego, Douglas Rushkoff: **Jak długo ludzie czują, że nie mają żadnej władzy nad obrazami, pokazywanymi w imię przez media, będą czuli, że nie mają żadnej władzy nad prawdziwymi wydarzeniami (...)** Ostatnim i prawdopodobnie najbardziej niszczącym efektem propagandy medialnej jest to, iż w sposób intencjonalny fałszywie portretuje rzeczywistość.

Zacytowałem tutaj te dwa zdania, żeby odnieść się szerzej do sposobu w jaki media prowadzą walkę z niechcianymi wizjami, interpretacjami, ideami, a nawet realnymi wydarzeniami, nad którymi mają władzę ostateczną - mogą ich zwyczajnie nie pokazać! Musimy zaś zdać sobie sprawę, iż w świecie, który jest często metaforycznie opisywany jako gabinet luster, a konkretnie luster medialnych, taka władza daje o wiele więcej możliwości niż jakiegokolwiek rodzaj władzy politycznej.

Polityka z drugiej strony także nie może dziś istnieć bez mediów, publikacji, błysków fleszy i ciągłych publikacji, gdyż byłaby wtedy spektaklem bez widzów. W ten sposób to media decydują o kształcie i ramach polityki. Nawet jeśli wiążące decyzje w Polsce zapadają w gabinetach skorumpowanych liderów partii politycznych po dziesiątym kieliszku, wąskie gardło mediów hierarchicznych sprawia, iż liczy się w efekcie jedynie to, co zobaczymy na ekranie czy usłyszymy na antenie. Cechą naczelną mediów masowych jest bowiem homogenizacja doświadczeń i wyrównywanie poziomu potrzeb informacyjnych - sprowadzanie rzeczywistości do najniższego możliwego mianownika.

Szczególnie nie lubiana przez mainstreamowe media jest sytuacja, w której z tematem związany jest relatywizm doświadczenia i wieloznaczność. Jak powiedział kiedyś na temat „rewolucji komputerowej” założyciel pisma Wired, Louis Rossetto: Mainstreamowe media nie pozwalają nam zrozumieć tego, co naprawdę się teraz dzieje, ponieważ są owładnięte mówieniem, że każdy kij ma dwa końce. W każdym materiale prasowym muszą zostać zawarte dwie strony równania, które jednak zapewniając przestrzeń komunikatu w efekcie nie pozostawiają miejsca na refleksję, co jest faktycznie rzadkim luksusem w zawodzie dziennikarza.

TEMAT UŻYWANIA I LEGALIZACJI KONOPI JEST DOSKONAŁYM PRZYKŁADEM DZIAŁANIA TEJ LOGIKI. TO TEMAT, KTÓREGO NIE DA SIĘ JEDNOZNACZNIE ZDEFINIOWAĆ, A JEDNAK ZAWSZE WYCHODZI NA TO, ŻE GÓRĘ BIERZE NEGATYWNY WIZERUNEK - JESZCZE JEDNA ZASTANAWIAJĄCA CECHA POLSKICH MATERIAŁÓW PRASOWYCH. JEŚLI ARTYKUŁ LUB REPORTAŻ MA BYĆ OBIEKTYWNY, GDZIE TE DWA KOŃCE W EFEKCIE ZOSTAJĄ ZWIĄZANE? ODPOWIEDZI MOŻECIE UDZIELIĆ SOBIE SAMI. OBIEKTYWIZM MEDIALNY JEST TAK NAPRAWDĘ FIKCJĄ, DZIENNIKARZE DZIAŁAJĄ WG ODGÓRNYCH STANDARDÓW REDAKCYJNYCH, KTÓRE Z KOLEI SĄ USTALANE NAJCHĘŚCIEJ WG KRYTERIÓW FINANSOWYCH (ZDANIE SPONSORÓW I REKLAMODAWCÓW), MERYTORYCZNYCH (ILOŚĆ MIEJSC NA ARTYKUŁ, DŁUGOŚĆ CZASU ANTENOWEGO NA REPORTAŻ) LUB POLITYCZNYCH (REDAKTOR PROGRAMOWY DZIAŁA NA ZLECENIE DANEJ PARTII POLITYCZNEJ). NIKT NAM NIE POWIE WIĘC BEZPOŚREDNIO: ZALEGALIZOWAĆ KONOPIE! JEDYNE, NA CO MEDIA MOGĄ SOBIE POZWOLIĆ, TO PRZEKAZAĆ NASZ PUNKT WIDZENIA JAKO STRONY, DO CZEGO BEZWZGLĘDNIE NALEŻY DĄŻYĆ!

Oczywiście media spełniają też ważną funkcję społeczną. Jeśli jest im to na rękę, wyciągają niewygodne sprawy na wierzch, czasem zaś przez przypadek odnotowując publiczne gąfy na żywo. Wszyscy pamiętamy, jak Jarosław Kaczyński został przyłapany przez TVN24 na wypowiedzi, w której stwierdził, iż: Marihuana jest z konopi? Chyba nie, a przynajmniej nic mi

na ten temat nie wiadomo. Medialny wirus oblać szybko internetowe serwisy, blogi i portale udowadniając, iż polscy politycy właściwie nie są przygotowani na dyskusję o legalizacji marihuany, gdyż za bardzo nie kojarzą nawet co to jest. Paradoksalne wydaje się więc w tym kontekście wołanie o jak najwyższe kary dla użytkowników konopi - w kraju absurdów nie jednak nie powinno dziwić. Z drugiej strony materiał ten nie posłużył do ośmieszenia przez media wiedzy posłów PiS, co wskazuje jak silnie są one w Polsce upolitycznione.

Znacznie częściej jednak niż z takimi zabawnymi wypowiedziami, mamy w Polsce do czynienia z zabiegiem, który stosują zazwyczaj dziennikarze konserwatywnych mediów. Jest to stawianie tezy bez powoływania się na źródło lub też unikanie wypowiedzi, mogącej postawioną tezę obalić. Jak czytamy np. w materiale Filipa Jurzyka z dnia 31. 07. 2007, opublikowanym w Dzienniku: Brytyjscy naukowcy ostrzegają, że wypalenie jednego skręta z marihuaną jest groźniejsze dla zdrowia niż pięć papierosów. Palenie konopi zwiększa też podatność na zaburzenia psychiczne, np. schizofrenię (...) „Rozmiar szkód był bezpośrednio związany z liczbą wypalanych skrętów, przy czym im większa ich liczba, tym większa niewydolność płuc” - tłumaczą badacze. I dodają: „Wpływ na skręta równa się wypaleniu od dwóch i pół do pięciu papierosów za jednym razem”. Oczywiście nigdy nie dowiemy się jacy to badacze ani kiedy i na czyje zlecenie prowadzili badania, są to zaś kluczowe kwestie, które mogą pomóc czytelnikowi w wyrobieniu sobie własnego zdania. Taki materiał nawet w połowie nie spełnia też standardów rzetelności dziennikarskiej, które jednak są w polskich mediach traktowane dosyć instrumentalnie.

Media służą też w Polsce (jak na całym świecie) do promowania wizerunku publicznego polityków jako praworządnych obywateli poprzez wypowiedzi, skierowane przeciwko użytkownikom konopi. Weźmy na przykład nienajgorszy artykuł Beaty Turkowicz, opublikowany w niszowej Trybunie pt. „Kraty są dla innych”. Zacytowany w nim został poseł Ludwik Dorn, który pytany o proponowaną przez PiS nowelizację Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii mówi: Za tym, by utrzymać przepis o karalności za posiadanie nawet niewielkiej ilości narkotyków przemawiają zdrowy rozsądek, doświadczenie organów sprawiedliwości, medycyna oraz względy wychowawcze i społeczne. Możemy tylko spytać czy „zdrowy rozsądek” oznacza wsadzanie szesnastolatków do więzienia za jednego jointa, czy doświadczenie organów sprawiedliwości to te same wypowiedzi na forach policyjnych, gdzie 80% stróżów prawa sama z chęcią przywitałaby legalizację, czy medycyna to brak jakichkolwiek badań naukowych w Polsce na temat konopi, a względy wychowawcze i społeczne, to konieczność apelowania przez PiS do grupy sześćdziesięcioletnich katolików, słuchaczy Radia Maryja, którzy nie potrafią nawet poprawnie się wysłowić?

tekst: Konrad Szlendak (MAGIVANGA)

tekst: Konrad Szlendak (MAGIVANGA)

**NIEDZIELA 9.9.07. ANDRÉ FÜRST ARESZTOWANY**  
Chanvre-Info, którego właścicielem jest André Fürst od kilku miesięcy prowadzi uprawę pola konopi do wykorzystania na trzy w pełni legalne produkty: nasiona, drinki i olej. Policja bez ostrzeżenia odcięła dostęp do pola i magazynu, po czym aresztowała właściciela. Podany przez policję pretekst jest niebanalny, oskarża się André Fürsta o nie zgłoszenie sędziemu kantonu (Markus Jumly) terminu żniw, które miały nastąpić 17.IX. Pole oczywiście jest legalne i posiada oficjalną licencję, władze mogą jednak wstrzymać uprawy na dłuższy okres czasu, jeśli posiadają poważne argumenty prawne. Wzywamy do uwolnienia Andrégo Fürsta i sprawiedliwości dla producentów konopi. (ENCOD)



# KRÓTKA SERIA 5

## Czyli urwisy, Straszny-Pan-Władza i przygoda na mieście..

Wrocław, noc, ciepły wrześnieowy wieczór i ja, wraz z zaprzyjaźnioną grupką urwisów, dreptamy wąskimi uliczkami starego miasta, w kierunku czekających nas atrakcji w postaci klubowych rozrywek. Garść pomidorów w naszych kieszeniach została już uszczuplona, a chmielowa zupka wesoło bulgota już w nas a nie w butelkach.

\*\*\*

Kilka metrów przed nami, radośnie drąc roześmiane buzie, wędruje podobna grupka młodzieńców. Różnica między nimi a nami polegała jednak na tym, iż o ile średnia wieku naszej koterii przekraczała grubo lat dwadzieścia kilka, to średnia wieku naszych przypadkowych towarzyszy lat dwadzieścia osiągnie... dopiero za lat kilka...

O Wrocławiu mówi się wiele, że ludzie przyjaźni, że miasto piękne, że kulturalne. Postanowiłem więc sprawdzić w praktyce jak to jest w tym Wrocławiu. Biorąc pod uwagę wiek nieznajomych urwisów zapytałem grzecznie - Co tam panowie? Już po wakacjach?

I tutaj od razu spostrzegłem trzy rzeczy:

Po pierwsze - faktycznie Wrocław jest przyjazny i kulturalny, bo w odpowiedzi nie dostałem maczetą w twarz, ani nie poleciał w moją stronę żaden inny obiekt zaczepno - obronny (w tym stos obelg w komplecie). Po drugie - prawdopodobnie we wstępnych szacunkach mocno zawyżyliśmy wiek naszych respondentów. Po trzecie zaś - okazało się chłopcy byli już nieźle skopceni i podróż przez miasto wyraźnie ich męczyła...

Od słowa do słowa zaproponowali nam znalezienie spokojnego miejsca, bo jak sami zauważyli na brak tego i owego nie narzekają, a że są dobrze zuchowani to podzielią się z potrzebującymi. Normalnie chętnie dałbym się poczęstować, ale nie - nie tym razem! W mojej głowie ułożył się plan, perfidny co prawda ale cóż... czasem tak bywa, że to co wydaje się „złe”, w ostatecznym rozrachunku okazuje się bardzo pożytecznym życiowym doświadczeniem..

Upewniwszy się, że faktycznie młodociani posiadają nielegalny asortyment, wyciągnąłem z kieszeni portfel i szybko machnąwszy im przed oczami, przedstawiłem się jako Straszny-Pan-Władza. Poprosiłem by przystanęli pod ścianą, wylegitymowali się i opróżnili kieszenie. Fakt głupie to może, perfidne i na pewno karane - ale moi Drodzy Czytelnicy poczekajcie,

a moje motywy oraz morał tej historii stanie się Wam jasny.

Chłopcy byli w takim szoku że nie oponowali. Do tej pory zastanawiam się co było pierwsze, ich legitymacje szkolne z gimnazjum w moich dłoniach, czy przerażenie i panika na ich twarzach...

Moi kompani szybko zorientowali się w czym rzecz i wczuli w role znakomicie, tak że całość zdarzenia wyglądała realistycznie i przekonująco. Jako że koleżków było kilku, wezwaliśmy na pomoc posiłki w postaci tzw. „suki” do której moglibyśmy ich zapakować, po czym zaczęliśmy „rutynowe działania operacyjne” (któż z Was Drodzy Czytelnicy nie przeżył takiej historii..?).

Spanikowani młodociani miłośnicy warzyw z Holandii, prawie ze łzami w oczach zaczęli się tłumaczyć, błagać, prosić, mówić że żartowali, itp.. - wiem, wiem jesteśmy straszni.. No ale może nie aż tak, bo po chwili napięcia postanowiliśmy puścić ich wolno mówiąc „chłopcy

a co by było, jak byśmy byli naprawdę Straszny-Panem-Władzą?”.

Zastanawiacie się pewnie czemu tak postąpiliśmy, czemu nastraszyliśmy w nocy bogu ducha winnych przechodniów w wieku lat piętnastu? Odpowiedzi są trzy:

Po pierwsze było to efektem zwyczajnego przypadku, bo minut kilka wcześniej zaledwie, rozmawialiśmy o problemie jakim jest spożycie pomidorów przez młodocianych,

i o wszystkich negatywnych związanym z tym faktem konsekwencjach, o których za chwilę

Po drugie, co by było gdybyśmy faktycznie byli Straszny-Panem-Władzą? Chłopcy skończyli by na dołku - przerażone matki płakały by po nocach, a sami zainteresowani mieli by, mówiąc kolokwialnie „przerąbane”, o napiętnowaniu w środowisku nauczycielskim

i „narobieniu sobie w papierzy”, i to na całe życie - już nie wspomnę.

Skończyć by się to też mogło zatrzymaniem sprzedawcy warzyw (co akurat pewnie byłoby jedynym pozytywnym aspektem tego zdarzenia). Bo jednak trzeba myśleć komu pomidora można sprzedać, a komu nie - w mojej skromnej opinii nieletni nie powinni takich warzyw jeść. Na sam zaś koniec cała machina nagonki na konopne lobby miała by kolejny na temat o degenerowaniu młodzieży szkolnej przez te warzywa...

Po trzecie, nauczka jaką daliśmy młodocianym, zapoczątkuje w przyszłości większą rozważa w stosunku do przypadkowych przechodniów próbujących razem zjeść pomidora.

Straszny-Pan-Władza potrafi jak kameleon przybierać różne postaci. Mieszkając w Poznaniu spotkałem się z przypadkiem kolegi, który skończył na dołku, odwieziony przez sześciu meneli wyglądających jakby wyleźli ze śmietnika!!

Morał tej opowieści można streścić tak: Gdyby w naszym kraju zalegalizowano konopie, wprowadzając odpowiednie regulacje prawne, np. dozwolono ich sprzedaż osobom powyżej dwudziestego pierwszego roku życia, w specjalnie do tego przeznaczonych miejscach, to młodociani nie mieli by możliwości łatwego ich zakupu. Nie powinno przecież się dopuszczać do tego aby dzieciaki miały kontakt nie tylko z narkotykami, ale i z alkoholem czy innymi używkami.

Inna kwestią wynikającą z legalizacji jest to, że władza wykonawcza zajęła by się może wreszcie prawdziwymi przestępcami, a nie ściganiem nieletnich palących trawkę w rzakach. Niewykluczone że pociągnęło by to też za sobą

„odkorkowanie” sądów, które mogły by zająć się wreszcie naprawdę ważnymi sprawami.

No i ostatnim pożytecznym faktem płynącym z legalizacji było by to, iż nie musiałbym się bać tego, że nagle grupka jakichś nieznajomych „kolesi w dredach” (przypadek autentyczny), wyjmie „blachy”, a ja pojedę na dłuższe wakacje na koszt państwa!

Cóż jednak począć - systemowa machina wojenna musi mieć pożywkę. Policja musi wykazywać „sukcesy” w walce z przestępczością, chwalać się że zatrzymano tylu to,

a tylu narkomanów i dilerów. Prawda jest niestety taka, że ogromny procent tych zatrzymań to młodzi chłopcy posiadający przy sobie niewielkie ilości, na użytek własny i przyjaciół.

Chciałbym bardzo żeby przygoda ta odstraszyła młodych miłośników warzyw od konsumpcji ich, do czasu otrzymania wymarzonego dowodu osobistego, lub jeśli nie to przynajmniej do uważania na to co robia, bo bądź co bądź nie żyjemy jeszcze w Holandii. Wam natomiast, Drodzy Czytelnicy, życzę jak najradszych kontaktów ze Straszny-Panem-Władzą.

Z pozdrowieniami z nadal pięknego i przyjaznego Wrocławia

PS... pomidorów urwisom ani nie zabraliśmy, ani nie zjedliśmy... oddaliśmy im - jesteśmy może świry ale nie złodzieje!

M.N.

### --- Ciąg dalszy ze strony 1, „Samochód z trawy” ---

Wydaje się to mało logiczne zważywszy na wiele czynników które czynią biopaliwa i kompozyty organiczne znacznie korzystniejszymi od ropopochodnych. Taki a nie inny stan rzeczy spowodowany został przez wiele wzajemnie nakładających się czynników, takich jak II Wojna Światowa, ogromne inwestycje w przemysł naftowy, rozwój technologii wydobycia i rafinacji oraz silny lobbing ze strony wydobywających ją koncernów. Nie bez znaczenia pozostał również kryzys w rolnictwie amerykańskim w pierwszej połowie XX wieku, który powodował że uprawy w większości były bardzo mało opłacalne. Przy ciągłym spadającym kosztach wydobycia ropy oraz bogatych jej złożach oraz jednocześnie podnoszeniu akcyzy na etanol, stosowanie biopaliw przestało być opłacalne. Pomimo tego że benzyna jest o wiele bardziej toksyczna, zawiera wiele składników powodujących zanieczyszczenie środowiska i wymaga skomplikowanych procesów rafinacyjnych, ostatecznie zaważył (jak to bywa najczęściej) czynnik ekonomiczny, jakim jest cena za przejechany kilometr.

Ostatnie lata jednak zwiastują odwilż. Rosnące ceny ropy i topniejące jej złoża, niestabilna sytuacja na bliskim wschodzie oraz wzrost efektywności rolnictwa powodują, że wielki przemysł ponownie zainteresował się biotechnologiami. Dodatkowo znaczny wzrost świadomości ekologicznej powoduje, że obecnie poszukuje się technologii które będą nie tylko efektywne ale i czyste. W tym roku staliśmy się świadkami ciekawego wydarzenia - oto rząd Wielkiej Brytanii przeznaczył 500 000 funtów na dofinansowanie budowy ekologicznego i łatwego do recylin-

gu samochodu wykonanego z konopi. Projekt stanowi wspólna inicjatywę brytyjskiego Ministerstwa Ochrony Środowiska (Department for Environment, Food and Rural Affairs, DEFRA), Forda oraz firmy ogrodniczej Hemcore, specjalizującej się w przemysłowej uprawie konopi. Według doniesień, prace badawcze są już w toku. Co prawda, na chwilę obecną, zaprojektowane zostały dopiero zamienniki pedałów gazu, hamulca i sprzegła, ale na podstawie zdobytych na tym polu doświadczeń powstaną później pozostałe części samochodu, takie jak karoseria i rama nadwozia. Niestety, nie udało nam się dotrzeć do żadnych rysunków, ani materiałów promocyjnych przedstawiających to cudo - a szkoda. Ze wstępnych jednak szacunków wynika, że elementy wykonane z konopi będą mogły zastąpić około 100kg metalu i tworzyw sztucznych, z jakimi mielibyśmy do czynienia w zwykłym samochodzie. Wynika więc z tego że 1 hektar uprawy konopi przemysłowej jest w stanie dostarczyć materiału potrzebnego do wyprodukowania 20 samochodów - imponująco.

Nasamkonię chciałbym jeszcze sprzedać pewną ciekawostkę. Otóż wbrew panującym na rynku trendom, aktualnym modom i ekonomii, pewien bardzo dobrze znany nam samochód osobowy, przez 30 lat produkowany był z użyciem ekologicznych tworzyw. A samochodem tym był... Trabant! (tak wiem to niewiarygodne). Tym co jest w nim tak niezwykle to „Duroplast” - tworzywo składające się z recyklingowanego materiału, wzmocnionego odpadkami bawełny, które było użyte w konstrukcji dachu, klapy bagażnika, maski i drzwi. Pomijając dwusuwowy silnik tegoż wspaniałego auta, wyrzucający kłęby czarnego dymu, można powiedzieć że był on pionierem w dziedzinie ekologicznych samochodów i to jeszcze zanim takie pojęcie w ogóle istniało.

Jak będą wyglądały konopne autka i jak przyczynią się do ratowania Matki Ziemi - tego na razie nie wiemy. Mamy jednak nadzieję, że przynajmniej podczas wypadku będzie można nieco zrelaksować się za pomocą kłębow dymu unoszących się nad płonącym wrakiem ;) (kebab@spliff.pl)



Photo: Hemmings.com



**GHE**

Biopole - 32500 Fleurance - France  
Tel : + 33 562 06 08 30  
Fax : + 33 562 06 64 04  
E-mail : info@eurohydro.com  
www.eurohydro.com

# Flora Series

FloraGro - FloraMicro - FloraBloom

PRZYJAZNE DLA UŻYTKOWNIKA, KOMPLETNE I MOCNO SKONCENTROWANE



**DUŻE PLONY  
O NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI**

Flora jest dynamiczną, rozwijającą się formułą, stale uaktualnianą i dostosowywaną do bieżących odkryć naukowych. Rewelacyjna trójskładnikowa formuła pozwoli Ci zestawiać i dobrać składniki odżywcze dla Twojej rośliny w każdym cyklu jej życia poprzez zmiany proporcji każdego ze składników oraz ich łącznej zawartości w roztworze odżywczym.



**GHE's TRIPACK™  
ZESTAW STARTOWY**

POLAND : **f.p.h.u.VF**

AL. BORA KOMOROWSKIEGO 41 - 31-876 KRAKOW - PH/Fax : ++48 (0) 12 4132336 - EMAIL : VF@VF.KRAKOW.PL - WEB : WWW.VF.KRAKOW.PL

**BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER**



# Małe kompendium wiedzy o reflektorach

Częstokroć niedoszacowany czynnik podczas uprawy domowej stanowi dobór reflektora spełniającego wszelkie wymagania. Jednym z podstawowych pytań jest, jak wiele z wartościowego światła z parą wysokoprężną rzeczywiście dociera do rośliny, a jak wiele drogocennego słońca hodowcy traci żar bez pożytku.

Obecnie rynek jest bogaty i nieprzejrzysty, każdy z producentów obiecuje najlepsze naświetlenie i najwydajniejsze plony. Z pewnością można stwierdzić, że brak jest jednoznacznie złych reflektorów, a każdy z modeli ma swój specyficzny obszar zastosowania. Aby każdy mógł dobrać sobie optymalny model do zastosowania wg własnego montażu, prezentujemy mały zbiór najbardziej użytecznych reflektorów. Od A jak Adjust a Wing do Z jak zabezpieczenie dodatkowe postaraliśmy się o ujęcie najczęściej sprzedawanych aparatów. I mimo to o tym lub innym reflektorze zapomnieliśmy. Z tego powodu nie twierdzimy, że nasza praca jest kompletna oraz że nasze doświadczenia są udokumentowane naukowo. Mamy tu do czynienia wyłącznie z praktycznymi doświadczeniami wielu domowych ogrodników/ogrodniczek, których rezultaty zostały ze sobą porównane i poddane analizie:



Odbłyśnik WING

Odbłyśnik WING: Opracowany w Australii, aby pozbyć się problemu upałów w miejscach hodowli. Stanowi świetne połączenie w parze ze Spreaderem (osłoną cieplną). Ze względu na szczególny kształt oraz Spreader (który niestety trzeba nabyć dodatkowo) z jednej strony zapewnia brak wytworzenia się efektu gorącego punktu pod źródłem światła oraz z drugiej strony gwarantuje lepsze naświetlenie obszarów skrajnych niż w przypadku tradycyjnych reflektorów. Odległość od rośliny może zostać ograniczona o 25%. Wydajność odbicia w przypadku Adjust-a-Wing Stucco jest jeszcze nieco większa niż w przypadku wersji standardowej. Optymalne naświetlenie oraz brak efektu gorącego punktu powodują, że Adjust-a-Wing jest jedną z najbardziej rewolucyjnych nowości ostatnich lat. Niestety, spreader występuje osobno, jak do tej pory nie zdecydowano się na sprzedaż w pakiecie. Średnia cena 300 zł  
Spreader: 76 zł  
Dostępny w Polsce



Cooltube

zna każdy dobry Growshopper.  
Średnia cena: 145 zł  
Dostępny w Polsce

Cooltube: optymalny w przypadku pomieszczeń, w których mimo wystarczającej efektywności odsysania jest za gorąco. Wprowadzie poprzez barierę szklaną pewną ilość światła zostaje utracona, lecz można tę stratę powetować poprzez niewielki odstęp od szczytu rośliny (20-40cm). Załączony reflektor nakładany to dalsza historia, naświetlenie Cooltube nie jest idealne. Zalecamy dokręcić Cooltube pod reflektor standardowy lub high end. Poza tym zauważa się spore różnice w stosowanym szkle oraz jakości blachy. Szczegóły

Wielkiej Brytanii.

Wyróżnia się kosmicznym wyglądem i wspaniale sprawdza się w przypadku kwadratowych powierzchni. Dzięki szczególnie kształtowi i powierzchni opracowanym pod różnym kątem reflektor rozdziela światło optymalnie pomiędzy znajdującymi się poniżej roślinami. Również w tym przypadku kształt oraz sposób opracowania blachy zapobiegają powstawaniu efektu gorącego punktu. Wersje dla źródeł światła o sile 400 oraz 600 Watt różnią się wielkością. Producenci Diamonda oferują w pierwszej kolejności reflektory, które uwzględniają różną moc (400 lub 600) systemu naświetlającego.



Reflektor Diamond

Bardzo nowoczesne i obiecujące.

Pierwsze wyniki w nich nie odstawały od Odbłyśnika WING.

Średnia cena: 85 Euro

Dostępny w krajach Unii Europejskiej



Odbłyśnik Coolshade

Odbłyśnik Coolshade: Podobne zasady jak Cooltube. Jednakże o wiele lepsza wydajność odbijania, reflektor dodatkowy można sobie spokojnie darować. Średnia cena: 270 zł  
Dostępny w Polsce

Odbłyśnik Maxlight: mały ale wystarczający. Dobre naświetlenie przy umiarkowanych kosztach nabycia. Dostępny jako zestaw do samodzielnego złożenia, co jest dziecinnie łatwą czynnością. W warunkach ograniczonego miejsca hodowli brak jest możliwości uniknięcia ewentualnych gorących punktów.

Rada dla producenta: Maxlight mógłby zostać wyposażony opcjonalnie w niewielki otwór umożliwiający w razie konieczności umieszczenie małego wentylatora. Widywaliśmy takie rozwiązania w przypadku większych modeli. Średnia cena: 40 zł  
Dostępny w Polsce



Odbłyśnik Maxlight

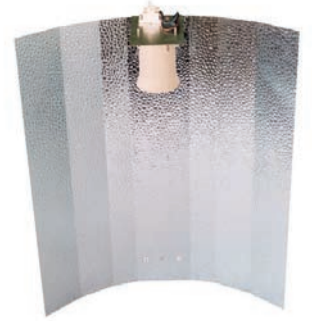
Odbłyśnik standardowy (medium): silna pozycja od ponad 20 lat. Znany stosunek cena - wydajność, najczęściej zupełnie wystarczający w dużych pomieszczeniach o wielu lampach, jako że rośliny znajdujące się dookoła korzystają ze światła rozproszonego, co pozwala na zrekompensowanie nie do końca optymalnego naświetlenia.

W przypadku mniejszych pomieszczeń znajduje zastosowanie w pewnych warunkach. Dostępnych jest wiele opcji. Optymalne są modele z małym wgłębieniem w kierunku źródła światła.

Tym samym ogranicza się słynny efekt gorącego punktu.

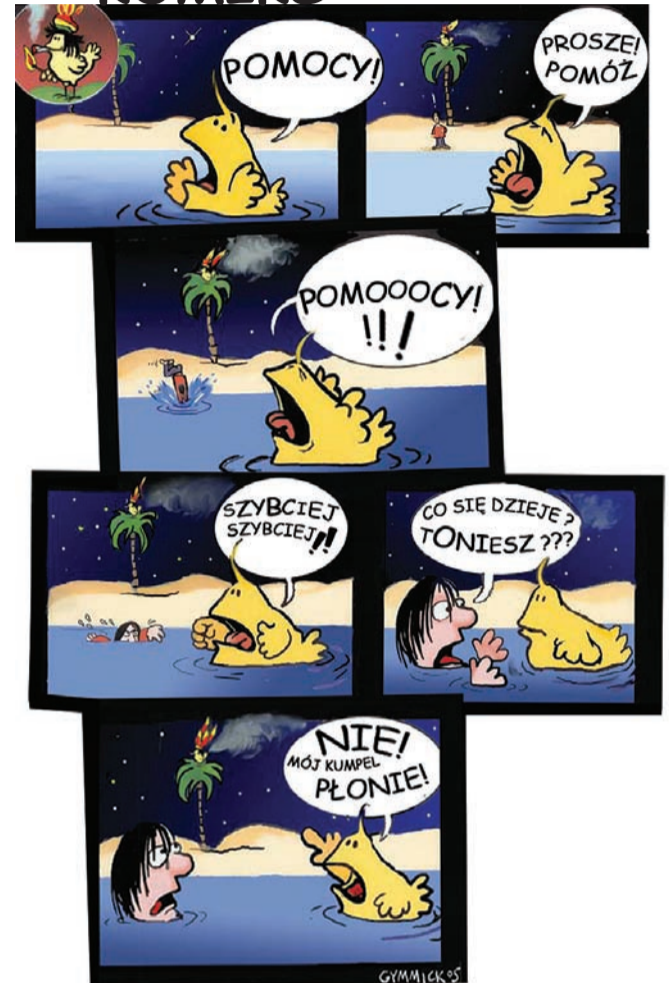
Reflektor Diamond: Nowość z

Odbłyśniki wysoko odbłaskowe oferują nieco lepsze naświetlenie niż reflektory medium. Jednakże ze względu na to, że szybko ulegają zabrudzeniu, obraca się to na ich niekorzyść. Z tego powodu standardowy reflektor jest najlepiej sprzedającym się reflektorem w Niemczech. Średnia cena: 35 zł  
Dostępny w Polsce.



Odbłyśnik Standardowy

## KOMIKS



Komiks dzięki uprzejmości Hanf Journal

## ZNAJDZIESZ NAS MIĘDZY INNYMI W:

<b>BEDFORD UK</b> BROADWAY TRAFIC, ul. TAVISTOCK STREET	<b>ŁÓDŹ</b> BURAK SKATESHOP, ul. PIOTRKOWSKA 44 FLOW, ul. TRAUUGUTTA 4 TRIP CREW, ul. PIOTRKOWSKA 44 BAGDAD CAFE, ul. JARACZA 45 KLUB TABASCO, ul. PIOTRKOWSKA 76
<b>BERLIN</b> HANF JOURNAL, ul. DUNKERSTR.70 FLASHBACK.DE WOLLINER STRASSE KAYAGROW.DE Schliemannstr. 26 GROW-IN-EUROPE.DE Kaiserin-Augusta-Alle 29 GRAS GRÜN Oranienstr. 183	<b>OLSZTYN</b> REMEDIIUM, ul. KOŁŁ. TAJA2
<b>BLONIE k. Warszawy</b> HYDROONLINE, ul. BIENIEWCKA 43	<b>OSTROLEKA</b> EXTREME, ul. GORBATOWA 7c/16 EXTREME, ul. PR DZY SKIEGA/13
<b>BOCHNIA</b> NOKAUT, ul. RYNEK 11	<b>OSTROWIEC WI</b> TOKRZYSKI SKATESHOP, ul. KO CIELNA17a
<b>ELBLĄG</b> CHROM	<b>ŁÓDŹ</b> SCHRON, ul. DOBROWOLS. 11/19
<b>FRANKFURT</b> BONG Head- & Smartshop Elisabethenstr. 21	<b>POZNAŃ</b> FAJA, ul. GLOGOWSKA 171 TRAFIKA DOPIERAŁA, ul. LIBELTA 1A TRIXI, ul. PÓLWIEJSKA 28 MINIRAMP, ul. DŁUGA 9 ACID SHOP, ul. Ogrodowa 20 PUB CAFE MI SNA, ul. Ratajczaka 14 VERT, ul. Półwiejska 20 KLUB CZYTELNI, ul. Święty Marcin 69 PUB PIWNICA 21, UL. Wielka 21
<b>GDAŃSK</b> CHROM/WRZESZCZ CHROM, ul. WIELKIE MŁYNY 16	<b>SOPOT</b> CANNABIS HOUSE, ul. KRÓLOWEJ JADWIGI 3
<b>GDYNIA</b> CHROM	<b>STAŁOWA WOLA</b> HARDCORE, ul. WOJSKA POLSKIEGO 3b
<b>GORZÓW WIELK</b> FILUTSHOP, ul. WELNIANY RYNEK 2a/9	<b>SZCZECIN</b> BONGOZ, ul. TWARDOWSKIEGO 18 ANDEGRAND, AL. Wojska Polskiego 49 BUNKIER, PI. Zwyci stwa
<b>HAMBURG</b> AMSTERDAM HEADSHOP Reeperbahn 155	<b>TORUŃ</b> INTERCITY, ul. STRUMYKOWA 15
<b>JASTRZĘBIE ZDRÓJ</b> KAMUFLA, ul. HARCERSKA1c	<b>WARSZAWA</b> NO MERCY, ul. BEMA 65 HEMPSZOP, ul. D BROWSKIEGO5a SIDE ONE, ul. CHMIELNA 21 SIÓDEMKI, ul. NOWOWIEJSKA 4 VERT SKATESHOP, ul. WARY SKIEGO 12 HEJ JOE, ul. ŻŁOTA 8 DIZZY, ul. WAŁBRZYSKA 11/179
<b>JELEŃ GÓRA</b> AMIGO, ul. KONOPNICKIEJ 1 SPORT SZOPA, PI. Ratuszowy 38/1	<b>WROCLAW</b> UNDERGROUND REAKTO ul. RYNEK 30 CLINIC, ul. RUSKA 51
<b>KATOWICE</b> CHROM, ul. STAWOWA 7	<b>ZGORZELEC</b> KAZMATAZ, ul. IWASZKIEWICZA 23
<b>KOZIENICE</b> FLOW, ul. LUBELSKA 6	
<b>KRAKÓW</b> EBOLA, ul. FLORIA SKA13 KOKOSHOP, ul. FLORIA SKA34 CHROM, ul. SŁAWKOWSKA 20 VF.KRAKOW, ul. B.KOMOROWSKIEGO	
<b>LUXEMBURG</b> PLACEBO HEADSHOP 41 Avenue de la Gare	
<b>ŁOMŻA</b> AGWA-LITTLE BICK, ul. DWORNA 5	

**Grow in Berlin**

Od ponad 12 lat zaopatrujemy hodowców, palaczy i sklepy specjalistyczne

- Szybka i niezawodna wysyłka na cały świat
- Pomocna i profesjonalna obsługa
- Osobiste podejście do klienta

Sprzedaż i doradctwo:  
Tel.: +49 30 / 34 43 6 42  
Fax: +49 30 / 34 43 6 52  
shop@grow-in-europe.de

Hurt / detal:  
Tel.: +49 30 / 34 99 80 70  
Fax: +49 30 / 34 99 80 73  
info@grow-in-europe.de

Nowy katalog już wkrótce!

[www.grow-in-berlin.de](http://www.grow-in-berlin.de)



# Cannabis Seeds & Growth Solutions

# NIRVANA

**NOW 5 AND 10 PACKS!!**



**Nirvana**

St. Antoniesbreestraat 14, 1011 HB Amsterdam, the Netherlands

Tel.: +31(0)20-6275113, Fax: +31(0)20-6271361

[www.nirvana.nl](http://www.nirvana.nl)

# THE SATIVA SEEDBANK

**NOW 5 AND 10 PACKS!!**



- INDIGO
- WHITE LADY
- MIXED SATIVA
- PAIA HAWAIIANA
- SATIVA MEXICANA
- SWEET SATIVA SPECIAL
- CANNABIS SATIVA SLANG
- FULL MOON
- PAKALOLO
- HAZE
- ELDORADO
- DAYDREAM

PO BOX 51262, 1007 EG AMSTERDAM

TEL. 06 48330642, FAX: 020 4702609

[WWW.THESATIVASEEDBANK.COM](http://WWW.THESATIVASEEDBANK.COM)



## ... Magiczny ogród przez cały rok, czyli uprawa IN ...

„Uprawa wciąga bardziej niż konsumpcja” z takim cytatem spotkałem się na jednym z forów, na którym Polacy stanowią bardzo dużą i znaną grupę, wtedy właśnie uświadomiłem sobie że jestem wciągnięty w to tak bardzo, że nie pamiętam kiedy ostatnio spędziłem cały dzień choćby nie zaglądając do moich pomidorków. Wgłębiając się coraz głębiej w początki mojego uzależnienia zrozumiałem, jak chcę zarobienia dużych pieniędzy przetrzeźniałem się w spokojne, bezstresowe, i niekolidujące z innymi obowiązkami hobby. Pierwsze plany zysku zamazały się wraz z wzrastającą siłą wciągania mnie przez nową pasję. Nie interesowała mnie uprawa out (na zewnątrz), mogłem się tym cieszyć tylko raz w roku, a to oznaczało jeden pełny cykl życia naszej rośliny, zaś uprawa in (wewnątrz) pozwalała na przeprowadzenie kilku cykli oraz przyspieszenie czasu cyklu i bardzo ciekawą zabawę w matkę naturę.

W końcu i na Ciebie, farmerze „Out” oraz tych, którzy dopiero zaczynają się interesować tą magiczną rośliną przyjdzie czas na pierwszą uprawę „In”, w tym celu chcę podzielić się z tobą moim doświadczeniem zdobytym między innymi w kraju wiecznie kręcących się wiatraków i pięknych tulipanów. Tam też zrozumiałem, że jestem w stanie dorównać holenderskim uprawom, a nawet wytworzyć mocniejsze i piękniejsze pomidory od tych, które można kupić w tamtejszych CS. Spotkałem ciekawych ludzi, którzy zakreslili mi cały proces uprawy oraz wyjaśnili różnice poszczególnych odmian. Przeczytałem całą sterę artykułów i książek, które wypełniły moją pustkę z teorii, drugą część wiedzy zdobyłem poprzez praktykę. Nie zawsze było ciekawie i kolorowo, ale to nie przeszkadzało w rosnącej we mnie pasji. Porażki traktowałem jako kolejny krok w zdobywaniu doświadczenia. Chciałbym abyś nie zaśmiecał sobie głowy zbędnymi informacjami, które w bardzo małym stopniu wpływają na uprawę. Kiedy zaczynałem tą przygodę chciałem wszystko o czym przeczytałem w różnych artykułach wprowadzać w swój magiczny ogród nie zważając na czas, który jest ważnym punktem całej uprawy, co często objawiało się moim niepowodzeniem. W tej zabawie musisz uzbroić się w maximum cierpliwości, a stosując się do moich porad osiągniesz zamierzony cel.

W tym numerze opowiem jak przygotować twoje sekretne miejsce, tak, aby przeprowadzić pełen cykl uprawy, od ziarna do żniw. Najważniejszym i pierwszym z punktów przygotowania będzie wybór położenia twojego growroom'u (możesz go zakupić lub wykonać z np. starej szafy która od lat stoi na strychu). Wskazówki zawarte w artykule będą odnosić się do uprawy nie



przekraczającej 1m2 oraz wysokości 2m, więc taką uprawę można przeprowadzić w większości naszych domów i zabudowań. Miejsce, które wybierzesz musi być miejscem, które nie będzie wzbudzać podejrzeń ludzi z twojego otoczenia, ktoś mógłby ujawnić twoją w pełni funkcjonalną w zimie działkę. Miejsce to powinno posiadać odpowiednią izolację, aby nie zaskoczyły cię niskie oraz wysokie temperatury. Przestrzeń nie powinna sprawiać tobie problemów w poruszaniu się w nim, w końcu będziesz tam spędzał trochę czasu. W tym pomieszczeniu to ty będziesz matką naturą która będzie pilnować takich rzeczy jak temperatura, światło, wilgotność i cyrkulacja powietrza. Uprawę będziesz przeprowadzał w takim zakresie temperatur jak 22 do 27 w dzień i 10 do 17 stopni w nocy. Będziesz musiał się dobrze przygotować i stosować się do moich porad. Uprawa In nie jest taka ciężka jakby się mogło wydawać. Bądź systematyczny i nigdy nie opuszczaj zaplanowanych wizyt w twoim magicznym ogrodzie. Często bywało tak, że przez moją niezaplanowaną nieobecność spotykałem się z końcem uprawy. Nie chciałbym abyś powtarzał moje błędy, bo to nie cel tego artykułu. Twój grow

room zaplanuj szczegółowo, sposób otwierania, mocowania oświetlenia, ogrzewania i miejsce zamontowanej wentylacji oraz materiały i urządzenia powinny wytrzymać do końca uprawy bez większych problemów. Jeżeli nie masz zamiaru używać profesjonalnego sprzętu takiego jak oświetlenie, wentylacja i urządzeń do regulacji temp. nigdy nie będziesz zadowolony z twojej pracy i szybko zrezygnujesz z dalszej zabawy.

Wnętrze pomieszczenia możesz pomalować białą matową farbą, wyłożyć białą folią lub droższym mylarem. Te materiały pozwolą ci odzyskać dużą część ważnego i cennego światła.

Dowentylacji nie używaj komputerowych wentylatorów, bo mają one bardzo małą wydajność. Świeże powietrze jest płucami wszystkich domowych ogrodów. Powietrze to odgrywa bardzo dużą rolę w całej uprawie, tlen jest niezastąpionym składnikiem fotosyntezy. Dbaj o ciągłą wymianę powietrza wewnątrz twojego ogrodu, jak i w pomieszczeniu, w którym on stoi. Wentylator o wydajności 100m3/godzinę będzie idealny do pomieszczenia o podstawie 1m2 i wysokości 2m. Growroom powinien mieć otwory do zaciągania i wyrzucania powietrza. Jeżeli zapach może stanowić problem możesz zamontować filtr węglowy dobrany do wydajności wentylatora, który pochłonie w bezpiecznym stopniu cudowny i zdradliwy zapach. Filtr zamontuj wewnątrz tak, aby zaciągał powietrze i poprzez wentylator wypompowywał na zewnątrz. Taki system będzie chronił twoje rośliny przed niedostatkami świeżego powietrza, przegrzaniem i pleśnią która zazwyczaj pojawia się w uprawach których cykl życia jest wydłużony.

Cała uprawa nie może się odbyć bez odpowiedniego i bardzo ważnego światła. Mogłbym wymienić tutaj i zanudzić cię parametrami wszystkich dostępnych na rynku lamp. Postaram się jednak podać Ci i omówić takie źródła światła które można używać od początku do końca uprawy, bez konieczności ich wymiany. Zaopatrz się w wysokoprężną lampę sodową o oznaczeniu HPS. W internecie możesz znaleźć sklepy które oferują całą gamę takich lamp oraz sprzętu do wyposażenia pomieszczenia. Ale pamiętaj! Niech to będzie lampy na obie fazy, to zaoszczędzi twój budżet, o fazach dowiesz się w dalszej części artykułu. Do twojego ogrodu zalecam 400Watową lampę, która posiada wydajność od 45 do 55 tyt. Lumenów, to zapewni dostateczną ilość światła dla twoich roślin. Ilość światła jest ściśle związana z ilością zbioru otrzymanego podczas uprawy. Każdy z zaawansowanych rolników wie, że im więcej tym lepiej i nie ma tu mowy o nadmiarze cennego światła. Oczywiście musisz pamiętać o opłatach związanych z energią elektryczną. Nie przesadzaj tak abyś nie dostał zawrotu głowy po przeczytaniu kwoty, którą musisz zapłacić za zużyty prąd. W internecie możesz znaleźć elektroniczne kalkulatory prognozujące twoje opłaty.

Po zamontowaniu wentylacji i oświetlenia zaopatrz się w wyłącznik czasowy, termometr i barometr zwany inaczej wilgotnościomierzem.

Uprawy dzieli się na dwie główne fazy: fazę wegetacji, w której roślina będzie rosła i nabierać zielonej masy oraz fazę kwitnienia, w której to jak sama nazwa mówi, roślina nabierze masy w postaci kwiatów. Ustaw wyłącznik czasowy tak, aby lampa pracowała przez 18godz. a następnie była wyłączona przez 6 godz, to będzie Twoja doba wegetacji. W trakcie tej próby monitoruj temperaturę i spróbuj tak dostosować wentylację w growroomie aby utrzymywało się na poziomie 27 stopni gdy lampa pracuje, i nie spadała poniżej 17 stopni gdy lampa jest wyłączona. Może źródło światła będzie dbać o temperaturę bez żadnych dodatkowych czynności. Jest to zależne od temperatury, w którym postawisz growroom.

Jeżeli wszystko będzie pracować zgodnie z moimi wskazówkami to znaczy że jesteś gotowy do dalszej części uprawy której opis pojawi się w drugiej części mojego poradnika. Peace

## Guarana - Dar od boga ?

**Kofeina w kulturze zachodniej to niesamowity fenomen. Jest to chyba jedyna używka w pełni akceptowana, dostępne nieomal wszędzie. Kawa, herbata, orzeszki cola, yerba mate to przykłady produktów zawierających kofeinę. Dziś rzecz zaś będzie o guaranie, produkcie w kofeinę najbogatszym.**

Kryjeonaw sobie wiele zaskakujących tajemnic, w które warto się zagłębić. Kofeina w guaranie jest związana z garbnikami, co powoduje ich długie uwalnianie się z żołądka, a przez to i długi okres działania, przeciętnie 6 do 8 godzin. Co ciekawe, wykazuje działanie euforyczne, wiele holenderskich „energy pills” jest opartych właśnie na guaranie. Jeżeli dożyć do tego działania tonizujące, relaksujące, a także afrodyzyczne to mamy bardzo interesujące połączenie. A już zupełnym zaskoczeniem może być to, że małe (tylko!) dawki guarany poprawiają funkcjonowanie na co dzień nie gorzej niż żeń-szeń. Od wieków stosowana przez plemię w Amazonii, Guararów, dziś ogromnie popularna w Ameryce południowej, często zaparzana razem z kawą, celem orzeźwienia albo zrzucenia paru kilogramów.

Ale guarana ma też wady. Kofeina uzależnia, niestety



## Ha, ścięte!!!

I co teraz? Rzecz jasna, chcemy to ususzyć i przechować na cały rok (marzenie...), a przynajmniej na jakiś czas :, sprawa nietrafna. Ale posłuchajcie:

Nasze pomidory pachną niesamowicie, to z pewnością cieszy, ale nie teraz. Trzeba, bowiem znaleźć dobre miejsce do suszenia na pierwsze, najbardziej intensywne dni. Jak masz swój dom, to raczej po kłopotcie, zawsze jakiś strych się znajdzie, bądź piwnica ale nie zawilgocona, garaż, nawet nie ogrzewany może być. Po znalezieniu suszarni zawieszasz krzaki korzeniem do góry na 2-3 dni, najlepiej w przewiewnym miejscu.

Jeśli zaś nie dysponujesz takimi luksusami, musisz kombinować. Na dworze nie warto, z wyjątkiem dni o wyjątkowo dobrej pogodzie. Bardzo prawdopodobne, że spleśnieje, zwłaszcza podczas deszczów, o które jesienią nie trudno. Najlepiej, zatem od razu oddzielić topy od liści i łodyg (może budyn albo makumba na dobry początek?). Uzyskane szczyty rozłóż w jakimś miarę suchym i ciepłym (temp. pokojowa jest idealna) miejscu, najlepiej na czystym papierze. Ot, choćby pod łóżkiem lub w dość szczelnej szafce - ale nie zapominajmy o częstym wietrzeniu, kiedy nie ma żadnych intruzów w pobliżu. Unikać światła i zbyt wysokich temperatur (pow. 30st. C). Zapach roznosi się tylko przez pierwsze dwa trzy dni i nie jest zbyt intensywny, kiedy łózko czy szafka są zamknięte. Jak już pomidorki podeschną, po około 5 - 7 dniach, to możemy przełożyć je do słoików. Układamy je w miarę delikatnie, lekko uciskając. Przez pierwsze dni bez pokrywek, później zakrecaemy, ale codziennie musimy odwrócić i parę minut przewietrzyć. Pomidory powinny schnąć powoli. Suszone przez około 2 tygodnie będą znakomicie smakować, w odróżnieniu od suszonych np. w mikrofalce albo w suszarce do grzybów i owoców. Dym jest wtedy znacznie bardziej gryzący, a palenie zamulające. Słoiki najlepiej przechowywać w ciemnym, chłodnym miejscu. Topy będą jak wino, im starsze tym lepsze. Tak dwa miesiące jest już ok, ale najlepiej smakuje i działa na wiosnę.

Zawsze bądźmy czujni na pleśń. Atakuje, jeżeli jest zbyt wilgotno. Spleśniałe topy są rakotwórcze i naprawdę lepiej ich nie palić. Ale i tak nie wierzę, żeby ktoś wyrzucił nawet takie pomidory :, więc absolutne minimum to dobra faja wodna, a do wody wrzucmy trochę sody.

Do suszenia przydatny może być mały wentylator, który pozwalał tam regulować ten proces, zwłaszcza, jeżeli mamy sporą ilość. Topy można wieszać na linkach jak pranie, albo suszyć w zamkniętych pudełkach z użyciem żelu krzemionkowego (często spotykane szaszki do osuszania). Są też bardziej wyrafinowane metody, np. suszenie suchym lodem, ale to gra raczej nie warta świeczki.

Po udanym procesie suszenia mamy swoje pierwsze pomidory w pełni gotowe do spożycia. A gdy już usiądziesz kolejny raz w fotelu, nabijesz faję, zateknieś za ganianiem po łąkach, przedzieraniem się przez pokrzywy i radością z rozwoju swoich pociech. Bo jak mawiają: sadzenie to większy nałóg niż palenie.

I dlatego w następnym odcinku poopowiadamy o odmianach.

(machabeus)



**C-fr**



**nasiona marihuany**  
holenderscy producenci: czyste rasy,  
medyczne odmiany, nasiona F-1  
feminizowane i regular.

<http://cannabis.fr.pl>  
t. +48 (0) 509866968  
f. +448712647782  
e. leafcum@yahoo.co.uk







*Magiczny Ogród*  
Twój magiczny Sklep



- ▲ ziola etnobotaniczne
- ▲ nasiona roślin egzotycznych i leczniczych
- ▲ aromatyczne kadzidla
- ▲ wiele, wiele innych...

[www.magicznyogrod.pl](http://www.magicznyogrod.pl)



## Olej z nasion konopi

Konopia to jedna z najstarszych uprawianych roślin na ziemi. Zastosowanie jej nasion określa się, na co najmniej 5000-6000 lat. Szczególnie ceniącym produktem był olej z jej nasion. W Polsce również od wieków znane były lecznicze oraz spożywcze właściwości oleju konopnego. Konopnego niektórych regionach naszego kraju oraz na terenach Ukrainy i Litwy tradycyjnie spożywany jest do dziś jako tzw. „olej postny” używany do przyrządzania potraw wigilijnych.

Olej ten oprócz walorów smakowych ma także oprócz nieporównywalnie z żadnym innym (olejem roślinnym) wartości odżywcze. Zawiera także cenne dla naszego organizmu nienasycone kwasy tłuszczowe z rodzaju OMEGA-3 (szczególnie polecane osobą na diecie), które mają zbawienny wpływ na nasz organizm (np. przyspieszają metabolizm, chronią serce).

Wyprodukowany z nasion pochodzących z farm ekologicznych do jej uprawy nie zostały użyte żadne środki owado- oraz chwastobójcze. Tłoczony jest na zimno bez dodatków chemicznych dzięki czemu zawdzięczamy wszystkie wartości odżywcze. Doskonały do smażenia, wzbogaci smak każdej sałatki oraz dań z ziemniaków. Polecany przede wszystkim jako uzupełnienie każdej optymalnej diety. Zdrowy i smaczny!  
**Polecamy!**

Wyprodukowany przez Instytut Włókien Naturalnych w Poznaniu.  
(saszym)



## WYWIAD Z WOJTKIEM WŁAŚCICIELEM FIRMY VF.KRAKOW I SKLEPU INTERNETOWEGO HEMP.PL

### • Jak powstała firma VF & Hemp.pl?

- W roku 1994 na dobrej imprezie kumpel przyszedł w jakimś dziwnym t-shirtcie. Był on tak oryginalny ze spowodował pytania ze strony imprezujących. Skąd masz taki zakreślony podkoszulek? Zapytało kilka osób. Okazało się że w sklepach z art. dla artystów można bez problemu kupić farby akrylowe do malowania na materiale i taką właśnie techniką został wykonany ww. t-shirt. Ozdobiłem około 30-40 koszulek i ruszyłem w miasto z wiarą na zdobycie stałych odbiorców (sklepów) i zarobienia mnóstwa kasy.

### • Udało się?

- Niestety życie szybko sprostowało marzenia. Sprzedaż była nieco mniejsza niż przewidywałem, ale nic, najważniejsze że mnie to cieszyło. W jednym z sklepów do których dostarczałem koszulki zobaczyłem fajne luźki i fajki wodne wykonane ze szkła żaroodpornego. Pierwsza moja myśl była taka: skoro są to farby do malowania na podkoszulkach to musza też być farby do malowania po szkło. Malowanie na fajkach wodnych i luźkach oraz ich sprzedaż okazała się strzałem w dziesiątkę. Potem pojawiła się konkurencja, która motywowała mnie do dalszych działań. Pojawił się kontrahenci zagraniczni. Tak też jest do dziś :)

### • Miałeś jakieś problemy w związku z prowadzeniem swojej firmy?

- Tak: nerwy, nieprzespane noce, nieprzyjemne informacje w radiu i art. w gazetach na temat mojej firmy. Gdybym to zbierał i nagrywał to uzbierało by się niezłe pudło :) Oprócz tego raz na jakiś czas wizyty i wezwania na policję, bo np. jakiś idiota powiedział że zakupił w mojej firmie nielegalne używki, lub sprzęt do uprawy. Do tego dochodzi jeszcze zdobywanie zaświadczenia z prokuratury o tym że można takie produkty sprzedawać w naszym kraju.

No i wieczny stres fundowany ze strony rządzących naszym krajem, pewnie niedługo zgodnie z jakąś idiotyczną ustawą wszyscy będziemy się musieli tak samo ubierać i nie będzie wolno nosić np: niebieskich kapeluszy, a samobójcy będą pośmiertnie zamykani na 2 lata za spowodowanie strat moralnych u swoich bliskich.

### • Czego mogę Ci życzyć na przyszłość?

Spokojniejszego rządu w PL, który się skupi na budowaniu gospodarki a nie na np. wprowadzaniu mundurków szkolnych ;) i tworzeniu IV RP. Takiego który rozumie że trzeba budować bogate i stabilne Państwo a nie marzyć o kolejnych rewolucjach. To oczywiście tylko moje marzenie.

### • A więc życzę Ci tego Dziękuję!

(wywiad przeprowadził DeMenTor)

## Konopne Domy

Polak najczęściej musi radzić sobie sam, ale wiadomo, że Polak potrafi. A jak nie potrafi to może po prostu zgapić pomysł i ogładnąć trochę odcinków Boba Budowniczego, czy czeskich Sąsiadów lub na przykład wziąć przykład z mieszkańców całego świata. Przelamać stereotyp zamieszkiwania w zimnych betonowych budynkach i postawić sobie banalnie brzmiący domek z konopi. Domek, który właściwie nie różni się niczym od tego standartowego polskiego. Jest tak samo odporny na wszelkiego rodzaju wichury, pożary czy inne przypadki chodzące po domach, na dodatek powstaje szybciej, łatwiej i lżej. Wymaga mniejszych nakładów finansowych, a niemalże każdą część konstrukcyjną zewnętrzną jak i wewnętrzną m.in. płytkę dachową, okiennice, izolację, bloki fundamentowe, otynkowanie, podłogi czy ściany można wykonać z konopi. Trzeba, więc podkreślić i jasno zaznaczyć, że dzięki uprawie konopi siewnej można zbudować sobie całkowicie samowystarczalne gniazdko o dowolnej wielkości, w zależności od własnych upodobań. Wystarczy zasiać jeden hektar konopi następnie zmieszać je z piaskiem i wapnem, aby uzyskać „oddychającą”, lekką substancję przypominającą cement wystarczającą na zbudowanie jednego domu. Jest mocniejsze od drewna i betonu i jest odporny na gnienie. Natomiast sprasowane tylko konopne po odpowiednim połączeniu z żywicą fenolową daje odporne na ogień czy wodę płyty o bardzo dobrych właściwościach izolacyjnych. Pozostaje nam tylko zabrać się do pracy i złożyć to do całości. Kolejną zaletą konopnego domku jest jego ekologiczny stosunek do natury, zarówno w trakcie budowy jak i po jest całkowicie przyjazny środowisku. Redukuje poziom CO2 w powietrzu. Wolniej traci ciepło niż betonowy odpowiednik i jest zdrowszy dla lokatorów. Być może należy się zastanowić na takim rozwiązaniu i zdecydować się na wynajęcie firmy specjalizującej się w tej dziedzinie, albo zbudować swoją „chatkę” samemu. Uprawa konopi siewnej jest w Polsce dozwolona, dotowana przez Unię Europejską. A firm z branży na rynku w UE jest sporo. Tak, więc zgodnie ze starym budowlanym powiedzonkiem „Syp piasek, lej wodę i nie żałuj materiału!” Zabierajmy się za łopaty i mądry narodzić do betoniarek!



<http://www.hempflax.com>  
<http://www.ecoflow.ie>  
<http://www.hempbuilding.com>  
<http://www.chanvre-info.ch/>  
<http://www.iol.ie/~oldbuilders/oldbuilders/index.htm>



Koszulki dostępne na stronie  
[diler.hemplobby.info](http://diler.hemplobby.info)



DUTCH PASSION 1987 - 2007

# 20 LAT OWOCNYCH INNOWACJI

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PRODUKCJI WYSOKIEJ JAKOŚCI FEMINIZOWANYCH NASION KONOPI

### TWÓRCY:

POWER PLANT, BLUEBERRY, ORANGE BUD, SKUNK #11, MAZAR, EUFORIA. STRAWBERRY COUGH, SKYWALKER

I WIELU INNYCH.



YOUR PASSION,  
OUR PASSION,  
DUTCH PASSION

Creator of the Revolutionary Feminised Seed Technology  
Amsterdam, Utrechtsestraat 26, telephone 0031 (0)20 6251100  
Maastricht, Grote Gracht 40, telephone 0031 (0)43 3215848

[www.dutchpassion.nl](http://www.dutchpassion.nl)



MASTERS AT WORK



## NOWE ZADANIA NOWE PRIORYTETY NOWY SONG

Wraz z piątym numerem spliffa rusza pełną parą projekt **PROTESTSONG**.

Projekt ma na celu skupienie całej kultury konopnej wokół siebie, promocje artystów, skumulowanie informacji miejskich oraz co najważniejsze pokażemy wam dzięki systemowi weryfikacji, gdzie warto poszaleć! Przedstawimy wam recenzje najnowszych płyt, wywiady z artystami, sprawozdania z najgorętszych i najbardziej zadymionych imprez. Oprócz tych wszystkich informacji w spliffie, będzie można znaleźć na stronie [www.protestsong.info](http://www.protestsong.info), to tam oprócz wszystkich recenzji i artykułów zamieścimy filmiki i utwory przekazane nam przez wykonawców, oczywiście tylko i wyłącznie za ich zgodą...  
**ZAPRASZAMY!**



### Homoxymoronatura, czyli L.U.C. & Rah łączą siły

Mam dobrą wiadomość dla mołośników hip-hopu. Rahim i L.U.C. nagrywają razem płytę.

Rahim, jak wiadomo wszem i wobec, był jednym z filarów nieistniejącej już Paktofoniki, składu, który tworzył wspólnie z Fokusem i nieżyjącym już Magikiem (wówczas Kaliber 44). Później można było go dostrzec na płytach Pijanych Powietrzem czy Pokahontaz.

L.U.C. imponujący muzyczną i słowną wyobraźnią, hip-hop traktuje jako punkt wyjścia dla swoich nowych eksperymentów. Jest liderem grupy Kanał Audytywny, nagrywa solo, wystawia spektakle oparte na własnej twórczości (ostatnio na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej).

Jesienią tego roku nakładem czołowej polskiej wytwórni KAYAX planowana jest premiera albumu. Utwór zapowiadający album pt. Hemoglobina (ft. Maria Peszek & pMx) można zassać z <http://lucrahim.mp3.wp.pl> gdzie o to takiego przesłania usłyszeć można:

„Zapraszamy do ramowego zapoznania się z projektem, który oprócz swych walorów artystycznych (muzyka, liryka, film i grafika) może stać się ponad sezonowym dialogiem na temat ludzkiej paradoksalnie skomplikowanej istoty a zarazem, w związku z opublikowanym w czerwcu 2007r. Czwartym Raportem IPCC (The Fourth Assessment Report of the IPCC) - wielkim ekomanifestem i przestroga dla współczesnej hiperkonsumpcyjnej cywilizacji.”

Głównym producentem albumu jest L.U.C. Płyta będzie połączeniem trip-hopu, Hip-Hopu i dubu z klasyczną harmonią trio smyczkowego i patetycznej sekcji dętej. W pracy nad tym krążkiem zostanie wykorzystana zupełnie inna, unikatowa dla hip-hopu technika produkcyjna. Nie będzie to bowiem samplowanie lecz komponowanie tematów i budowanie pełnej harmonii poprzez nagranie żywych instrumentów oraz urządzeń VST.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, iż będzie to jedno z ciekawszych muzycznych zjawisk w kraju...

(smoke.detector@spliff.pl)

## Z GŁĘBI GŁUPA Przedstawia @udioMara

Dowiedziano już niejednokrotnie, że palenie szkodzi zdrowiu i otoczeniu. Tak w znaczeniu ogólnym, co i w odniesieniu jednostkowym. Że powoduje natręctwa i prowadzi czasem do paranoi jest tym samym skutkiem, co ciepłarniany efekt czy ozonowa dziura. Świat się zatruwa nieustannie, chcąc nie chcąc, bezwolnie i mimowiednie, niezależnie od tego, na ile ktoś ulega presji mody czy aktualnej tendencji. Przykłady kultur pierwotnych i prymitywnych pozwoliły niektórym chorobę określić mianem cywilizacyjnych. Zgodnie z założeniami koncepcji Gai [Pangaea - wszędzie ziemia] nasza planeta zaczyna zdradzać syndromy kilku z nich. Najbardziej widoczne są te, określane mianem psychicznych, w myśl przysłowia, że w zdrowym ciele zdrowy duch. Kosmiczna psychika, psychologia i psychiatria do niedawna stanowiły domenę wiedzy ezoterycznej, w obrębie której działały mity, baśnie, legendy, przeświadczenia i wierzenia, zabobony, tabu i nakazy. Każdy wybrany aspekt tworzył inną opowieść. Teraz jest już trochę inaczej. Każda informacja jest powtórką i imitacją poprzedniej informacji. Do wiedzy o świecie nie wnosząc nic nowego odnajduje zakorzenienie w obszarze wspólnego mempleksu. Jego obrazem jest na razie synapsa, co kiedyś może śmieszyć, podobnie jak nas niedysyjsze mapy świata i wyobrażenia jego mieszkańców. Nowa epoka przyniosła inną możliwość interpretacji, zakorzeniając dane aspekty w obszarze dostępnym zbiorowej oczywistości, powszechnej i potocznej. Mem wziął na siebie rolę symbolu i z takim obciążeniem wkroczył w nową erę nauki, choć sama memetyka wydaje się być rówieśnikiem antropologii [teatru] i spirytyzmu a wśród poprzedników wymienia metody filozofii klasycznej i hermeneutyki. Kosmiczny Darwinizm - jak nazywają memetykę jej krytycy - pamiętając o sobie przypomina, że w czasach Darwina pojęcie gen było czysto teoretyczne i służyło abstrakcyjnym rozważaniom.

Kwestionując dziś istnienie genów stajemy w jednym szeregu z wyznawcami geocentrycznego układu planet i wiernymi wizji, że ziemia jest raczej dyskiem niż kulą. Już starożytni wierzyli, że jest oparta na słupach zanurzonych w pra-ocianie i że na pewno ma jakiś swój kraniec. Wszak wszystkie rzeczy na świecie wyczerpują się i znajdują swój kres. A że jest inny świat można nie wiedzieć. Szczególnie wtedy, gdy informacja przekazywana z poziomu wiedzy pewnej i niewyraźnej na poziom komunikacji ulega korektom, zakłóceniom, defektom i błędom w ujęciach. Duch, jako pojęcie precyzyjniejsze dziś w znaczeniu, nie ma już tak jednolitego wyobrażenia co dawniej. Bliższy mempleksu jest obraz anioła. Aureola jako aura. Istota i Natura. Poznanie toczy się dwutorowo, lecz niekoniecznie wehikuł z toru pierwszego jest zwierciadlanym odbiciem tego z toru drugiego.

Dziennikarz, na dzisiejszym poziomie rozwoju mediów, ma do spełnienia tę samą rolę, co aktor w minionym wieku, albo poeta i pisarz epoki pogrnicza. Może być reporterem, autorem, publicystą i nawet pisać wiersze czy piosenki. Przy intencyjnych skłonnościach audytorium może stać się medium poglądu bądź idei, które nim owładną. I tak jak aktor nawiedzony swą rolą musi i on grać swoją. Kwestią otwartą pozostaje umiejętność improwizacji, fantazjowania i snucia bajek, w dowolnym czasie na zadany temat. Choć było to postulatem nagrody Pullitzera, to po jego wyrugowaniu spadło i uznanie dla samej nagrody. Przestała być celem pracy dziennikarza, gdy pojawiło się pytanie dawniej nie zadane: co dalej, gdy jest już sława i uznanie? Nagrody poprzednie zapewniały byt, podczas gdy laureatom późniejszych ledwo starczył na jednorazowy toast dochód z nagrody. Później się okazało, że musi zapłacić haracz, podatek i bakszysz od każdej postaci nagrody: osobno za dyplom, za tłumaczenie, za potwierdzenie zgodności. Autograf nabrał odrębnej wartości co bynajmniej nie podniosło ceny rękopisów. Dziennikarz stał się zawodem miłosnym przebrany w strój Arlekina.

Kwestia stroju utożsamiana bywa z kwestią tonu. Dopiero w poznaniu wyraźnym, w którym odróżniamy mowę wewnętrzną i mowę zewnętrzną, tworzy się to wszystko, co stanowi proces dochodzenia do poziomu owego poznania. Niebezpieczeństwo jest takie, że w miarę zyskiwania pewności tracimy na wyrażności tematu i skazani jesteśmy na wpływ anonimowy, niewidoczny, lecz nie do końca, przez co równie pewny jak principia. Spotkanie poprzedza obecność i jest źródłem pierwszych informacji o byciu. Dodając do tego światło księżycy wchodzimy w obszar tajemnicy, którą opętany dziennikarz staje się recenzentem, by ostatecznie wystąpić w roli krytyka. Dziwnym trafem jest to obszar brzmiający pulsem dubu. Dabu-Dibu-Dap śpiewa nam Cheburashka, małpka raczej niż niedźwiedź, jak twierdzą głoszący, że niedźwiedzie nie jedzą bananów i pomarańczy. Ot, stereotyp, ale jakże różnicujący, bo jeśli człowiek może pochodzić od małpy to czemu by nie od niedźwiedzia. Mała korekta w diecie może powodować zmianę światopoglądu. Mimowolnie i mimowiednie. Pałę, nie pałę, nie wiem, okazjonalnie, czasami, z potrzeby, dla zabawy. To samo moge odpowiedzieć na pytanie o banany. Albo o przyprawę. Może za kilka pokoleń trzeba będzie palić, by zapewnić przyrodzie odpowiednie warunki egzystencji? Synowie ziemi są dziećmi jej ducha. Mitologia, jak zwykle, zapomina o córkach. A one są obecne, choć nie spotykane jako źródło informacji, nie tylko tych pierwszych, ale i ostatnich. A tych coraz mniej w powszechnym obiegu. Choć rege, jak powiadają, jest muzycznym wykładem Biblii a wśród tematów Przedstawia @udioMara Apokalipsa jest jedną z fundamentalnych ksiąg wykładu rasta. Zwróćcie swe oczy na Wschód, skąd przychodzi nowy rege król, a ludzie go nie rozpoznali jako proroka we własnym kraju. Może to dlatego, że zbiorową wyobraźnią zawładnęła księga Kebra Negast i możliwość usłyszenia hymnów i psalmów w ich pierwotnej, oryginalnej postaci. Obrazem tego jest dub i najahbingi, jak również różne etno-trance.

Slawomir Golaszewski (audiomara@o2.pl)



Sensi Seed Bank zdobył więcej nagród niż jakikolwiek inny „producent” nasion. Rodzaje nasion oferowane przez Sensi Seeds, częściej niż produkty konkurencji, zdobywały nagrody główne i Cannabis Cups.



Firma Sensi Seed jest dumna z wykorzystywania jej nasion przez Niderlandzki Instytut Medycznego użycia konopi, zajmujący się zaopatrywaniem aptek w legalna marihuane.

PIERWSZY W HOLANDII SKLEP Z NASIONAMI I SPRZĘTEM DO UPRAWY - ROK ZAŁOŻENIA 1985

# sensiseeds.com

K U P U J N A J L E P S Z E I O R Y G I N A L N E P R O D U K T Y !

### Wybrane rodzaje



**Wewnątrz**  
10 nasion



**Wewnątrz/Cieplarnia**  
10 nasion



**Na zewnątrz**  
10 nasion

**Four Way®**

45-60 dni  
→ 100 g  
100-150 cm

SKRZYŻOWANIE NASZYCH NAJLEPSZYCH ODMIAN INCICI

€ 52

**Mother's Finest®**

50-70 dni  
→ 120 g  
140-160 cm

DOBRE SKRZYŻOWANA MIESZANKA INDICA-SATIVA

€ 80

**Super Skunk®**

45-50 dni październik  
→ 125 g  
→ 500 g  
120-150 cm  
150-300 cm

Cieplarnia

PORZĄDNE SŁODKIE KWIATY

€ 44

**American Dream®**

45-50 dni październik  
→ 100 g  
→ 500 g  
100-125 cm  
125-250 cm

Cieplarnia

GWARANTUJE PIĘKNE ZBIORY W SZKALRNII

€ 69

**Early Skunk®**

październik  
→ 500 g  
200-300 cm

SŁODKA MIESZANKA

€ 33

**Jamaican Pearl®**

październik  
→ 400 g  
200-300 cm

SZYBKO KWITNĄCA SŁODKA ODMIANA NASION

€ 55

**Jack Flash®**

60-70 dni  
→ 125 g  
140-160 cm

ŚWIERZA I ŻYWA ODMIANA LATWA W UPRAWIE

€ 99

**NL #5® x Haze®**

65-75 dni  
→ 150 g  
150-180 cm

NAJLEPSZA JAKOŚĆ, OBFITE ZBIORY

€ 137

**California Indica®**

45-50 dni październik  
→ 100 g  
→ 500 g  
100-130 cm  
125-250 cm

Cieplarnia

SŁODKIE ZIOŁO Z NUTĄ HASZYSZU I ORANGE

€ 44

**Fruity Juice®**

50-60 dni koniec paźd.  
→ 150 g  
→ 750 g  
140-180 cm  
200-300 cm

Cieplarnia

DUŻE ZBIORY I MOCNY, SŁODKI AROMAT

€ 99

**Durban®**

koniec wrz.  
→ 400 g  
150-250 cm

WYSOKA JAKOŚĆ GĘSTO KWITNĄCEJ SATIVY

€ 55

**Early Girl®**

wrzesień  
→ 250 g  
150-200 cm

ZBITA, SZYBKO KWITNĄCA INDICA

€ 55

**The Sensi Seed Bank**  
Oudezijds Achterburgwal 150 Amsterdam.  
Obok Muzeum Haszyszu, Konopi i Marihuany.

**The Sensi Seed Bank**  
Nieuwendijk 26 A Amsterdam.

**The Sensi Seed Bank**  
Henegouwerlaan 73 Rotterdam.

Zamówienia on-line: [www.sensiseeds.com](http://www.sensiseeds.com)



# One Love 2007

Czwarta edycja One Love Sound Fest odbędzie się we Wrocławiu 17 listopada 2007. Festiwal na przestrzeni czterech lat rozwinął się w największy halowy festiwal muzyki reggae w Europie. Podczas poprzedniej edycji w Hali Ludowej bawiło się ponad dziesięć tysięcy ludzi! W tym roku Organizatorzy przygotowali dwie olbrzymie sceny: główną w Hali Ludowej oraz soundsystemową w pobliskiej Wytwórni Filmów Fabularnych. To jednak nie wszystko. Na ekskluzywny koncert zaproszono m.in. Anthonego B, który przyłeci prosto z Jamajki i zagra jedyny koncert w Europie

Nie gościliśmy jeszcze w Polsce gwiazdy reggae tego formatu! Anthony B ma na koncie kilkanaście świetnie przyjętych na całym świecie płyt i wspólne nagrania, m.in. z takimi gwiazdami jak: Sizzla, Luciano, Buju Banton, Wyclef Jean i Snoop Dogg!

Pierwszy raz w Polsce będziemy mogli zobaczyć Jah Shaka - króla dubu i guru brytyjskiego modern Roots. Uważany jest za ojca chrzestnego sceny sound systemowej i jedną z najważniejszych postaci w historii reggae. W końcu polscy fani zobaczą długo oczekiwany szamański taniec za konsolą i przekonają się, dlaczego Jah Shaka zwa King Zulu Warrior!

Z rodzimych wykonawców zaprezentuje się kolektyw Masala Sound System.

Dla niewtajemniczonych przypomnę... W roku 2002 Max Cegielski (Max), Rafał Kołaciński (Praczas), Tomek Szczeciński (Que Sabroso) i Maciek Szajkowski (Szaja) utworzyli „orientalny” kolektyw DJ'ski o nazwie Masala Soundsystem <Masala = mieszanka, mikstura>. Ich założeniem muzycznym była chęć zaprezentowania ludziom porywających, pełnych tanecznej energii dźwięków z różnych stron świata, właściwie nieobecnych w „szerokopasmowych” mediach. Założenie ideowe stanowiła chęć ukazania, że międzykulturowe różnice nie muszą być źródłem konfliktów.

Jeśli chodzi o ich występ, żeby samemu się nie rozwodzić, o zajawkę poprosiłem Praczasa:

„Jeśli chodzi o ONE LOVE - to na pewno zagramy nieco inaczej od wszystkich grających tam, jako, że w sumie niewiele wspólnego mamy z reggae :) Będzie to taneczna i klubowa mieszanka muzyki z różnych zakątków świata - na pewno zaaplikujemy sporo Indii, muzyki arabskiej a także z Bałkanów. Gramy w składzie sound systemowym, więc raczej na pewno nie będziemy prezentowali własnego, autorskiego materiału. Zapraszamy na festiwal wszystkich miłośników świetnych brzmień.”

Oprócz wyżej przedstawionych wystąpią: Zoe & The Okada Super Sound, Iration Steppas, Sista Woman In Reggae, Sentinel Sound, Irie Revoltes, Pow Pow Movement, Mantis, The Bug, Warrior Queen, Ricky Rankin, Tomer Yosef, Natural Dread

Killaz oraz Singledread Sound. Ponadto odbędzie się projekcja filmów (najnowsze produkcje filmowych poświęconych rastafarianizmowi i kulturze reggae), warsztaty (Sentinel Sound odkryje przed Wami tajniki swojego warsztatu) oraz wystawa fotografii Clément'a Tardif'a.

Polecamy zakup biletów on-line poprzez stronę [www.onelove.pl](http://www.onelove.pl)

Otwarcie bram Hali Ludowej: godz. 14:00. Start koncertów: godz. 18:00

## Audio Dealers Ich najlepszym towarem jest audio!

Wszystko zaczęło się od jednego telefonu, chęci tworzenia i miłości do muzyki. Już od jakiegoś czasu Exwookie (założyciel formacji Sonic Trip - największego polskiego odkrycia drum&bass) planował ponownie poruszyć polską scenę klubową, ale brakowało mu żeńskiego pierwiastka... Przybył zaraz po telefonie (tej historii nie będziemy opowiadać, bo jest za długa). Szybko powstał pomysł a zaraz po nim rozpoczęło się działanie. Kiedy padła nazwa 'Audio Dealers' nie było wątpliwości, że właśnie pod tym szyldem będą tworzyć!

Audio Dealers to muzykująca para, którą tworzą Exwookie i Lollie Dill. Ten pierwszy dobrze znany, a ona amatorka mikrofonu niegdyś zasiadała za sterami Radio Gra w Bydgoszczy. Teraz komponuje razem z nim i śpiewa.



Na debiutanckim krążku duetu (Exwookie & Lollie) oprócz ich autorskich produkcji pojawią się utwory stworzone przez Tanksquad (wcześniejszy projekt Exwookiego) w całościowej nowej oprawie. Na płycie znajdują się również remixy utworu Control wykonane przez: N. Kick, Chris Starkilla oraz Blaze. "Dealerzy" postanowili: SPRZEDAĆ DŹWIĘK wszystkim fanom dobrego elektronicznego brzmienia! Płyta pojawi się na jesieni! Utwór 'Control', który można usłyszeć między innymi

na antenie Polskiego Radia Bis promuje pierwszą płytę Audio Dealers. Sukcesem, którym można się już pochwalić, jest fakt, iż po 7 dniach na antenie „Biski” ten właśnie kawałek z „propozycji” wskoczył na 3 miejsce w liście przebojów „Mocna 30” a tydzień później był już na 1 miejscu! Muzycy planują nakręcić animowany videoclip.

Jaką robią muzykę? Czego można się spodziewać na pierwszej płycie? Chyba wszystkiego po trochu. Miłośnicy breaków, nowej szkoły, electro i popu, a nawet drum&bass znajdą coś dla siebie! Ich muzyka to pozytywne rytmy ubrane w melodyjną, kolorową kurteczkę biegnące szybciej niż inne, które serwuje polska scena.

Dealerzy mieli już okazję zaprezentować swoją twórczość znanym światowym producentom: Deekline i Ed Rush! Obaj Panowie byli pozytywnie zaskoczeni, szczególnie wokalem!

## W NASTĘPNYM NUMERZE

wywiad z



02-558 WARSZAWA  
UL. DĄBROWSKIEGO 5A  
WWW.HEMPSZOP.PL  
DIIL@HEMPSZOP.PL

# KULU TRADING

SMOKE SUPPLIES WHOLESALE



Over 4000  
different articles  
in stock!



Distributor of: ZYDOT - VAPIR - CANNALYSE - Open Your Eyes - Mix"N"Ball - aLEDA

T. 0031 (0)35 693 2266 F. 0031 (0)35 693 3418 E. [info@kulutrading.com](mailto:info@kulutrading.com) [www.kulutrading.com](http://www.kulutrading.com)



# Ropa naftowa, narkotyki i przemoc

„Od czasów renesansu rozwój każdego imperium handlowego związany był z poszukiwaniem i użyciem obcych surowców mineralnych i niemal każde z nich – nie wyłączając brytyjskiego, francuskiego i holenderskiego – wykorzystywało narkotyki jako łatwy sposób finansowego wsparcia swojej zamorskiej działalności” – pisał były członek kanadyjskiego korpusu dyplomatycznego, profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, Peter Dale Scott.

Główne wojny, toczone przez Stany Zjednoczone po II wojnie światowej – w Indochinach w latach 1961-1975, w Zatoce Perskiej w latach 1990-1991, w Kolumbii od 1991 r. w Afganistanie od 2001 r. czy w Iraku od 2003 r. – prowadzone były w obszarach związanych z produkcją ropy naftowej i opierały się na wykorzystaniu pośredników, stanowiących jednocześnie główne ogniwa międzynarodowego handlu narkotykami. Amerykański zwyczaj szkolenia, zbrojenia i finansowania narkotykowych organizacji mafijnych w celu utrzymania kontroli nad zagranicznymi zasobami ropy naftowej stanowił główny czynnik rozwoju międzynarodowego handlu nielegalnymi używkami w drugiej połowie XX w.

Aktywność Stanów Zjednoczonych w Indochinach opierała się na wykorzystaniu dziedzictwa struktur społecznych byłych reżimów kolonialnych, które współistniały z rozwiniętą siecią chińskich mafii, zaangażowanych w handel narkotykami. „Uprawa opium była niemal zawsze związana z działalnością tajnych ugrupowań, które kwitły wśród chińskich społeczności”. Rewolucja w Chinach doprowadziła jednak do likwidacji produkcji opium w regionach Yunnan i Sichuan, które w latach 30. realizowały blisko 90% światowego zapotrzebowania. Duża część tej produkcji trafiała do USA dzięki wpływowej mafii chińskiej oraz międzynarodowym powiązaniom głównych figur nowojorskiego podziemia kryminalnego takich, jak Charles Lucky Luciano i Meyer Lansky, który do lat 60. cieszył się protekcją i nietykalnością zarówno ze strony FBI jak i CIA.

Po rewolucji, wyparta z Chin do Tajwanu, partia Kuomintang była w stanie, dzięki wsparciu CIA, dotrzeć do rozrzuconych na terenie całej Azji Południowo Wschodniej społeczności chińskich, których tradycyjnym zajęciem był handel opium. W ten sposób już pod koniec lat 50. Burma, Laos i Tajlandia, nazwane „złotym trójkątem”, stały się razem głównym producentem i dostawcą ponad połowy światowego zapotrzebowania na opium, które, zgodnie z raportem U.S. Bureau of Narcotics, sięgało wtedy poziomu 1250-1400 ton rocznie, a swój szczyt produkcyjny osiągnęły w 1989 r., eksportując 3300 ton opium. Zbiory w Burmie wzrosły z 40 ton przed II wojną światową do 300-400 ton w roku 1962, podczas gdy plony tajskie uzyskały jeszcze wyższy wskaźnik wzrostu, wzbijając się z przedwojennego poziomu 7 ton do ponad 100 ton w tym samym okresie.

Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych regionem Azji Południowo-Wschodniej tłumaczyło zasoby ropy naftowej, odkryte w Morzu Południowochińskim. Powody obecności militarnej USA w tym regionie wyjaśniał amerykańskiej opinii publicznej Richard Nixon, twierdząc, że stanowi ona „tarczę” ochronną dla antykomunistycznych sił w Indonezji. Te „antykomunistyczne siły” to oczywiście bogate złoża ropy naftowej tego kraju. Politycy tacy jak Kennedy mówili o efekcie domina, który może sprawić, że, tracąc kontrolę w jednym państwie, Stany Zjednoczone mogą utracić ją wszędzie. Jednym z najbardziej aktywnych lobbystów, nawołujących za eskalacją militarną w tym regionie, był wówczas William Henderson, członek prowojennej organizacji American Friends of Vietnam i równocześnie doradca Socony Oil (przekształconego później w Mobil), głównego inwestora naftowego w Indonezji. Inwazja USA na Kambodżę i masakra tego kraju, rozpoczęta w 1969 r. bestialskimi atakami bombowców B-52, w operacji Menu, umożliwiły rozpoczęcie eksploatacji naftowej i w konsekwencji zdobycie przez Union Oil of California (obecnie Unocal) koncesji na eksploatację wszystkich lądowych i znacznej części morskich złóż ropy naftowej w tym kraju.

Taktyka polityczna była konsekwencją prostej logiki. Trudno byłoby wyobrazić sobie, że grabieniu bogactw mineralnych (czyli tzw. „użytkiwaniu koncesji”), znajdujących się na terenie obcych terytoriów państwowych, może towarzyszyć aprobata lokalnych społeczności. Mając to na względzie, polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych zmierzała zawsze do tworzenia i wspierania skorumpowanych ugrupowań politycznych, które byłyby w stanie tłumić protesty społeczne przy pomocy siły. Wątpliwym było również, aby ujawnienie takiej strategii politycznej mogło spotkać się z poparciem amerykańskich podatników. Dlatego polityka ta wymagała tajemności i organizowania funduszy ze źródeł nielegalnych. Handel narkotykami okazywał się wszędzie rozwiązaniem idealnym. Zapewniał źródło dochodu skorumpowanym mafiom państwowym, od których oczekiwano ścisłej kooperacji z amerykańskim systemem korporacyjnej eksploatacji surowców przemysłowych. „Przez ostatnie 50 lat wspieraliśmy prawicowe rządy i budzi to moje zdziwienie...”

nie... – wyznał kiedyś amerykański pisarz i dziennikarz William Shirer – bo nie rozumiem, co takiego tkwi w naturze Amerykanów, ...że niemal odruchowo, nawet gdy prezydentem jest liberał, wspieramy lub tolerujemy faszystowskie dyktatury”. Niezrozumienie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych przez obywateli tego państwa było i jest podstawowym warunkiem jej sukcesów. Ponieważ mechanizm działania był skuteczny, stosowano go w sposób niemal schematyczny. Kolumbia nie stanowiła wyjątku.

Początki amerykańskiej interwencji w tym kraju sięgają roku 1984 i są bezpośrednim następstwem odkrycia zasobów naftowych Cano Limon przez korporację Occidental Oil. Agresywna kampania propagandowa, rozpoczęta w roku 1984 r. przez administrację Reagana, demaskowała rzekomą konspiracyjną, antyamerykańską działalność narkoterrorystyczną nikaraguańskiego rządu sandynijskich, „narko-partyzantów” i handlarzy z Medelinu, głównie Carlosa Lehdera i Pablo Escobara.

Jednak zgodnie z szacunkami kolumbijskiego rządu z roku 2001, 40% eksportu kokainy z tego kraju było zasługą prawicowych struktur paramilitarnych, kooperujących z USA, a zaledwie za 2,5% odpowiadała Rewolucyjna Armia Zbrojna Kolumbii, która stanowiła jedyny cel ataku amerykańskiej maszyny wojennej.

„W 1996 r. BP Amoco, Occidental, Enron Corporation i kilka innych korporacji weszło we wspólne porozumienie pod nazwą US-Colombia Business Partnership. Od tego czasu, dzięki ogromnemu wsparciu finansowemu kandydatów politycznych przez korporacje naftowe, organizacja ta prowadziła skuteczny lobbing za zwiększeniem pomocy rządowej. Wice prezydent ds. public relations korporacji Occidental, Lawrence P. Meriage, był nie tylko zagorzałym adwokatem wprowadzenia Planu Kolumbia ale nawoływał (...) do podwyższenia pomocy militarnej w celu zwiększenia bezpieczeństwa korporacyjnych przedsięwzięć naftowych w północnym regionie kraju”.

Prowadzona przez USA polityka międzynarodowa, powodująca drastyczną kryminalizację światowej ekonomii, wymagała inwestycji w propagandę, która usprawiedliwiłaby w oczach obywateli Zachodu nasilanie się tak negatywnego i powszechnie dostrzeganego problemu handlu narkotykami. Rząd USA przyczynił się w decydujący sposób do wytworzenia fałszywego obrazu, który uniemożliwiał obywatelom państwa zrozumienie politycznej rzeczywistości. W ciągu całej dekady lat 50. specjalna kampania propagandowa, skutecznie maskując główną rolę, wspieraną przez USA, Kuomintangu w przemyśle narkotykowym do Ameryki, zdołała wyczarować fałszywy wizerunek diabła. Harry Anslinger, przewodniczący Federalnego Biura ds. Narkotyków niestrudzenie tłumaczył swoim współobywatelom, że za zalanie kontynentu amerykańskiego azjatyckim opium odpowiedzialny był komunistyczny rząd Chin. W ten sam sposób Reagan oskarżał w latach 80. sandynistów za przemyt kokainy do USA, co – ujawnione później jako jeden z wątków zawilej afery Iran-Contra – okazało się największym kłamstwem i skandalem, jakiego dopuścił się jego rząd.

Afganistan i Irak stanowią dziś kopię tej samej metody działania. Współtworzą ją trzy podstawowe komponenty zachodniej polityki: ropa naftowa, narkotyki i organizowana przez państwo przemoc militarna (związana z handlem bronią), stanowiące trzy główne przedmioty wymiany handlowej współczesnej globalnej cywilizacji przemysłowej. W 1949 r. Dean Rusk, późniejszy sekretarz stanu, doradzał, że do realizacji swoich światowych celów strategicznych „Stany Zjednoczone powinny wykorzystać wszelkie dostępne środki... bądź to broń, bądź opium, a w następnej kolejności: przepiektwo i propagandę”. Trudno jest kwestionować znaczenie tak dobrze sprawdzonych metod.

Zbigniew Jankowski

ŹRÓDŁA:

- P. D. Scott, Drugs, Oil, and War. The United States in Afghanistan, Colombia, and Indochina, Rowman & Littlefield Publishers, Inc., 2003.
- A. W. McCoy, The Politics of Heroin. CIA Complicity in the Global Drug Trade, Lawrence Hill Books, Brooklyn, NY, 1991.

## Konkurs !!!

Dzisiaj mamy dla was nowe albumy:



**Ares & The Tribe**

To międzynarodowa formacja grająca szeroko rozumiane reggae afrocuban jazz, latino i muzykę grecką. Powstała z połączenia zespołu greckiego ARES i zespołu grającego korzenne reggae Tribe of Izrael.

**Pytanie:** Ilu członków liczy sobie Ares & The Tribe?  
Aby wziąć udział w konkursie wyślij odpowiedź na adres [spliff@spliff.pl](mailto:spliff@spliff.pl), z tytułem wiadomości „konkurs: Ares & The Tribe” do 15 listopada 2007. Zśród osób, które podesłały prawidłową odpowiedź rozlosujemy nagrody.



**Mr.S „Extracerebral”**

Mr.S gra nie tylko na pianinie, ale używa także rozmaitych instrumentów generujących muzykę elektroniczną oraz samplerów. Tociekawa propozycja z pogranicza brzmień ambientowych, nu jazzowych i elektronicznych. W sam raz dla słuchaczy, którzy cenią muzykę nietuzinkową i atrakcyjną w rozmaite dźwięki, w tym także wokale.

**Pytanie:** Kto wydał płytę Extracerebral?

- A: Label Music Promotion  
B: Artificial Bliss Recordings  
C: Sony Music Poland

Aby wziąć udział w konkursie wyślij odpowiedź na adres [spliff@spliff.pl](mailto:spliff@spliff.pl), z tytułem wiadomości „konkurs: Extracerebral” do 15 listopada. Zśród osób, które podesłały prawidłową odpowiedź rozlosujemy nagrody.

## Rege Noty

protestsong

@udio Mara

Tak jak rege ma swe różnorodne i wielokrotnie źródła natchnienia, od rock-steady i ska z jednej strony po najahingrów z drugiej, tak i raga zaczyna powoli oscylować w stronę autonomii. Wprawdzie wciąż trudno jeszcze wyobrazić jej sobie w wersji instrumentalnej lub jazzowej, ale kto wie, co nas czeka w najbliższej przyszłości? Wszak to dopiero początek nowej epoki a już niejedna nowa fala się wylania, za nic mając sobie odniesienia, porównania i zawiązki z tradycją. Teoria imitacji, zwana memetyką, daje znamienity asumpt do nowego spojrzenia na kwestie oryginalności. Egzotyka przestała być miarą porządku ustaleń, czyniąc ze stereotypu znaną konwencję i stylu. Raga jako trance bliżej dziś ma do nowych odmian falowania niż do karaibskiego bluesa. Każda realizacja poszerza kanon, stając się przykładem klasyki. Po wysłuchaniu nagrań z Mongolii i Wietnamu mało co jeszcze może mnie zdziwić. Sama w sobie godna podziwu jest konsekwencja, z jaką poszukujący właściwego sobie kręgu odbiorców podejmują ten sam temat niejako od początku. Teraz jest to CinqG z albumem Juma. Trzecia płyta wydobywa na wierzch te wszystkie elementy, za którymi poprzednio zdał się stać przypadek. Podobnie rzecz się ma w dziedzinie dąb. Pytał mnie ktoś niedawno, czy to prawda, że zmiana prowadzącego listę przebojów powoduje obecność rege wśród propozycji. Raga i dub mają swoje sposoby informowania o nich. Jedną z dróg tego chanelingu jest formuła taneczna w wersji dance i disco. Inną możliwością stanowią koncerty a jeszcze inną praca studyjna, coraz bliższa domenie private, pogrążającej się nieuchronnie w mizantropię raczej niż w pro-socjalne klimaty. Electra Gudonisa jest tu tego wymownym przykładem a i związek z rege nie jest tak odległy, jakim się wydaje na wstępie. Kompozycje znane jako Maksidap, elektronicznie przetworzone w oparciu o pierwotne partytury, ex definitione pretendują do roli kanonu.

Podobnie Dubska. Nazwa sama w sobie stanowi istotę przesłania, bez wdawania się w rozważania, co miał poeta na myśli [choć po latach fajnie się czyta wszystkie te objaśnienia i przypisy] albo czemu ma zachwycać skoro nie zachwyca? Słucham niedysiejszych demówek Dubska i gdybym miał inwencję napędzającą wehikuł słowotoku niejedną mógłbym wysnuć opowieść. Wolę jednak zająć się selekcją nagrań do albumu Dub Collection [Lekcja Korekcja]. Dziś, gdy pisać już każdy może, namawiam i zachęcam do układania recenzji płyty jeszcze nie istniejącej. Wiadomo, że znajdują na niej nagrania archiwalne z Akademii Muzycznej na Okólniku w Warszawie oraz gratisy z roboczej sesji Dubska Division, którą udziałem zaszczylił Gerbert Morales. Projekt jakiś czas jeszcze będzie otwarty na propozycje z zewnątrz, natomiast recenzje pozostaną w gestii redakcji co do dalszego użycia. A nuż któraś opíše to, co ledwo się roi nam w głowach i już proroczo gotowe. I choć trudno być prorokiem we własnym kraju, to w tym przypadku jest to niemal oczywiste, gdy wiemy, że na Okólniku nagrywały formację Kultura i 12Rael. Przez wieki całe i epoki wydawały się być zaginione owe wersje. W mitologii powstaje legenda, że są one najlepsze, bo pierwotne i najbliższe źródłem natchnienia. Dla porządku chronologii wypada dodać, że jest to połowa lat 80. Kontekst kulturowy tamtych czasów jest już nie do pojęcia w nowej epoce, choćby z powodu braku analogii i podobieństw. Tak czy inaczej wionie tu totalną awangardę, porównywalną do tej, gdzie Gudonis remiksuje Syrbski Jeb na koniec albumu Electra. To również propozycja do naszej kolekcji, aczkolwiek bezpresyjna. Takiej porcji historii nie zniósłaby ani krytyka ani ortodoksyjni fani ani wybrani wyznawcy wizji tak prostej w swym minimalizmie, że aż niewidocznej, ale nie do końca i przez to wywierającej wpływ anonimowy na obszar gustów i upodobań. Naszym, nie wiedzieć czemu, się stały Unikatowe Imperialne Regały. Osobną o nich opowieść poleca uwadze @udioMara.

Dyskografia:

- Archiwum 1 Szpenia [Okólnik '85 DemoDub]
- CinqG, Juma, Funkydub Production 2007
- Dubska Division feat. Madzonga Studio 2007
- Gudonis, Electra, Axis Mundi 2007
- V/A, Fala Reaktywacja, Siódemki 2007

# HIGH QUALITY SEED BANK

World Class Cannabis Seeds

Czynne siedem dni w tygodniu od 10:00 do 22:00

## DAMSTRAAT 46 AMSTERDAM

Tel./fax: +31(0)20 4205550  
www.hqsbank.com  
info@hqsbank.com

**BLACK LABEL**

**CERES SEEDS**

**female seeds.nl**

**paradise Seeds**

**HIGH QUALITY SEEDS**

**DNA GENETICS Amsterdam**

**DUTCH PASSION SEED COMPANY**

**HEMOY SEED COMPANY**

**Green House Seeds Co.**

Because we only want to sell the best quality there is ...

## darmowy katalog

Proszę wypełnić formularz i wysłać: High Quality Seeds, Po box 362, 5460 AJ Veghel, Holandia.

Imię i Nazwisko: \_\_\_\_\_ Miasto: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_ Kraj: \_\_\_\_\_

Kod pocztowy: \_\_\_\_\_ nr tel.: \_\_\_\_\_

**UWAGI: [www.highqualityseeds.nl](http://www.highqualityseeds.nl) [info@highqualityseeds.nl](mailto:info@highqualityseeds.nl)**



# Panie, sam se zrób!

Całkiem niedawno, w czasach kiedy policja nie wiedziała jak wygląda marihuana, a w sklepach można było kupić głównie ocet, zjawisko majsterkowania było czymś powszechnym i zupełnie normalnym. Pomimo lat jakie upłynęły wciąż wielu z nas, szczególnie tych starszych, z nostalgią wspomina najsłynniejszego chyba polskiego majsterkowicza – Adama Słodowego. Słynne już hasło „zrób to sam”, wbrew pozorom nie koniecznie mające związek z dotykaniem siebie w sposób nieczysty, na stałe weszło już do naszego języka. Wszyscy chyba kochamy choć troszkę klimaty retro, a skoro kochamy, to może spróbujemy pobawić się w majsterkowania rodem z PRL. Ostatecznie lepsze to niż joint i kolejny odcinek kreskówki, albo spędzenie popołudnia na oglądaniu filmików na YouTube. Na początek nie proponuje raczej budowy karmnika dla ptaków albo latawca, bo jeszcze znajomi pomyślą że przedawkowaliśmy leki. Skupimy się może na czymś odrobinę bardziej praktycznym - przynajmniej z punktu widzenia palacza.

Zapewne niejedyn z nas, częściej lub rzadziej kupuje sobie coś, co jest bardzo lekkie, a co chciałoby się zważyć, chociażby po to, żeby dowiedzieć się czy nasz dostawca nie robi nas w przysłowiowe bambuko. Można zrobić to na oko, jak najbardziej. Niestety pomiar taki, z dokładnością niewiele ma wspólnego. Najbardziej elegancko byłoby posłużyć się wagą laboratoryjną, ale przecież nie ma sensu dla odrobiny zabawy inwestować w sprzęt warty co najmniej kilkadziesiąt złotych. Całe szczęście zrobienie w przeciągu pół godziny, w własnym domowym zaciszu prymitywnej wagi szalkowej, ważącej z dokładnością do 50mg albo nawet i mniej, nie jest wcale trudne. O ile jeszcze zdobycie jakiejś starej wagi szalkowej powinno stanowić większe wyzwanie, odpowiednie komplety odważników nie jest już takie proste. Ceny takowych na aukcjach internetowych potrafią skutecznie zniechęcić każdego wagoamatora. No i tutaj niespodzianka – nasza redakcja z pomocą Narodowego Banku Polskiego rozwiązała ten niezwykle palący problem. No ale po kolei...

Sama waga, w najprostszej wersji, może zostać zrobiona z byle czego (no prawie z byle czego). Oczywiście skrajnej dokładności się po niej spodziewać nie można, ale przy odrobinie wprawy można ważyć nią całkiem skutecznie chociażby niekoniecznie komfortowo. Ja do zrobienia wagi wykorzystałem linijkę 20cm, 2 spinacze do papieru, 2 plastikowe woreczki z zapięciem strunowym i kawałek nitki. Brzmi podejrzanie? Może i tak – ale uwierzcie że działa. Na sam początek, w ramach rozgrzewki, bierzemy najwęższą szpilkę w świecie szpilki, po czym nagrzewamy ją do czerwoności i bezlitośnie wbijamy w sam środek naszej linijki. Co wykorzystać do nagrzania szpilki – myślę że każdy sprytny i żądny przygód konstruktor sam znajdzie dla siebie najlepszą metodę. Ja w każdym razie użyłem do tego zapalniczki (błyskotliwe prawda?). No ale nie ma co się rozwoździć bo pracy mamy jeszcze co niemiara. Idąc więc dalej za ciosem bierzemy kolejną szpilkę i robimy nią dwa otwory na obu końcach linijki, kilka milimetrów poniżej jej środka. Odstęp ok. 5mm jest wartością odpowiednią, przy której waga nie jest zbyt wrażliwa, ale wciąż reaguje dobrze na minimalne nawet różnice obciążenia na obu ramionach. Można poeksperymentować z innymi wymiarami - w rozsądnych granicach oczywiście. Bardzo ważne jest aby dziurki robić równych odstępach i tak dokładnie jak tylko na to pozwalają nam nasze trzęsące się ręce. Teraz najbardziej upierdliwa część – wagę należy wyważyć (o rety, jak to pięknie brzmi). Jeżeli mieliśmy szczęście w robieniu dziurek, to waga po zawieszeniu na cienkiej nitce lub kawałku drutu będzie utrzymywała się idealnie poziomo. Jeżeli coś nam znowu w życiu nie wyszło - będzie trzeba ją delikatnie poprawić za pomocą noża albo pilnika, najnormalniej w świecie usuwając z części plastiku z cięższej strony. Teraz zostały nam do zrobienia tylko szalki – oczywiście najprymitywniejsze jakie widział świat. Wykonamy je w 5 minut, z dwóch spinaczy biurowych, na których zawiesimy, dobrze każdemu znane, malutkie śliczne woreczki. Wystarczy spinacze wyprostować i małymi szczypcami pozaginać na końcach finezyjne haczyki – proste prawda? Nawet się nie spostrzeżliśmy i oto mamy wagę jakiej nie powstydziliby się sam Mc Gyver. No ale co na niej zważymy skoro nie mamy odważników? Ano mamy - tylko jeszcze o tym nie wiemy.

Okazuje się że zestaw zupełnie dobrych odważników laboratoryjnych można wykalibrować za pomocą własnego portfela – i co najważniejsze – wcale nie wiąże się to z płaceniem za cokolwiek. Pomyśl powstał już całkiem dawno kiedy ktoś

odkrył że na stronie NBP podane są dokładne wagi wszystkich emitowanych przez tę instytucję monet, z dokładnością do 10mg. Jako że bicie kasy jest sprawą dość poważną, można spodziewać się że odchyłki w przypadku nowych sztuk prosto z mennicy nie będą przekraczać podanych wartości. Co z tego jednak, skoro monety mają wagi tak rewelacyjne jak np. 1,64g albo 3,22g, a do skompletowania klasycznego zestawu odważników potrzebujemy zestawu: 10mg, 2 x 20mg, 50mg, 100mg, 2x 200mg, 500mg, 1g, 2x 2g, 5g itd. Matematyka potrafi jednak cuda. Okazuje się że za pomocą prostej manipulacji polegającej na poukładaniu kilku monet różnego typu, na przeciwnych szalkach wagi możemy uzyskać każdą z podanych wartości! Pytanie tylko jak? Po spędzeniu kwadransa z Excelem okazało się, że problem nie jest na tyle banalny jakby się mogło wydawać, a przynajmniej nie dla takiego głaba jak ja. Całe szczęście z pomocą

przyszedł znajomy programista i w zamian za worek czegoś tam rozwiązał zadanie w pół godziny, używając do tego swojego elektronowego mózgu stojącego na biurku. I oto jest! Wszystko zamieściłem w podręcznej tabelce, po czym odetchnąłem z ulgą (i niekoniecznie od razu świeżym powietrzem). Dokładne wagi dociekliwych i na [www.nbp.pl](http://www.nbp.pl).

wszystkich monet (dla niedowiarków) znajdziemy

Tak więc na szalkach zgodnie wytycznymi, na jednej z odpowiednią różnicę trzeba tylko, że podana i wyłącznie w przypadku prosto z mennicy – stare ścierania, brudzenia i niezbyt nadają się do naszego zadania. Najlepiej poszukać sobie nowych monet podczas zakupów, albo po prostu pójść na pocztę i poprosić, oczywiście udając numizmatyka (nie mylić ze stygmatykiem). A kto to w ogóle jest ten cały numizmatyk?... nieważne. Ważne że go udajemy.

I co teraz - mam układać sterty monet na wadze po to żeby zważyć sobie kawałek ziółka? Otóż odpowiedź brzmi: nie koniecznie (choć nikt tego nie zabrania). Wystarczy bowiem raz pokatować się z monetami i zrobić sobie zestaw odważników, by nigdy więcej nie musieć robić tego ponownie. Odważniki najlepiej produkuje się ze skrawków metali. Duże odważniki robimy np. z ołowiu który można łatwo obrabiać zwykłym szczyrciem. Najlepszym, niewyczerpanym źródłem ołowiu są ciężarki ze sklepów wędkarskich. Ołów znajduje się też w pociskach do broni palnej, tak więc można np. ukraść pistolet funkcjonariuszowi służb mundurowych i ołów sobie zeń wydłubać. Osobiście jednak nie polecałbym jednak tej metody. Średnie ciężarki takie jak np. 500mg najlepiej wykonać z kawałka blachy np. miedzianej, albo po prostu grubego drutu bez izolacji. Najmniejsze polecam starannie wyciąć nożyczkami z cienkiej blaszki aluminiowej znanej potocznie pod nazwą „puszka po piwie”. Ostatecznie do robienia odważników nadaje się praktycznie wszystko co zachowuje swoją wagę przez dłuższy czas, trzyma się kupy i jest na tyle ciężkie żeby komplet odważników zmieścił się w jakimś rozsądnym miejscu. Generalnie rzeczy takie jak np. ziemniak albo serek topiony odpadają. Tak samo zresztą drewno – ponieważ wchłania wilgoć z otoczenia, przez co jego waga się zmienia. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie żeby przetopić na odważniki obrączkę ślubną albo srebrną zastawę babci.

Sama technika kalibracji sprowadza się do ułożenia monet zgodnie ze schematem w tabelce, a następnie wyrównanie wagi za pomocą odpowiednio przyciętego ciężarka. Najłatwiej

wziąć kawałek metalu i tak długo przycinać go, kawałek po kawałku, aż szalki wagi będą miały równą ciężary. Mozolna robota, ale za to niezmiernie relaksująca. Małe odważniki najlepiej wytwarza się z drutu, bo można łatwo skraćć go małymi szczypcami. Najmniejsze odważniki, ze względu na niezbyt fenomenalną czułość naszej wagi, błędy pomiarowe i tego typu sprawy, najlepiej wykonać poprzez zmierzenie kawałka cienkiego drutu, albo paska wyciętego z aluminiowej blaszki, i odpowiednie pocięcie go. Tzn. żeby uzyskać np. 50mg, ważymy drucik do 100mg i przecinamy go na połowę. Ten sam drucik podzielony na idealnie równe 5 części da nam odważniki po 20mg itd. Nie ukrywam że jest z tym wszystkim trochę kombinowania, ale efekty są bardzo zadowalające. Co ważne – im dokładniej wykonamy naszą pracę - tym lepsze osiągniemy rezultaty. Co prawda nasz sprzęt raczej nie nadaje się do zastosowania w przemyśle farmaceutycznym, ale do amatorskich prac w domowym

zaciszu przyda się świetnie.

I to by było chyba na tyle. Jako że lato mamy już za sobą, a nic nie jest lepsze podczas długich zimowych wieczorów niż majsterkowanie (no może za wyjątkiem spotkania z ulubionym bongiem), toteż życzę wszystkim dobrej zabawy. I niech tylko Adam Słodowy ma was w swej opiece...

kebab@spliff.pl



## Spagetti Śmietankowe

Składniki (na 4porcje):

- makaron spaghetti (włoski) 1 paczka
- szynka konserwowa 10 plasterków
- groszek zielony (1 puszka)
- śmietanka 30%(0,5litra)
- oliwa z oliwek 1łyżka
- sól, pieprz,
- specjalne ziola do spaghetti(5 ziół)
- ser żółty(parmezan-do posypania)
- listek świeżych ziół do dekoracji

### sposób wykonania:

sposób przygotowania:

do garnka wlać oliwę, na rozgrzany tłuszcz wrzucić pokrojona uprzednio w paski szynkę(podsmażyć)po zrumienieniu szynki dodać do garnka groszek zielony, całość podduścić ok5min, a następnie dodać śmietankę(ciągle mieszając)całość zagotować, poprawić do smaku solą i pieprzem. Ziola dodać pod koniec(żeby nie zgorzkniały i nie utraciły koloru:)w międzyczasie ugotować makaron, podawać z sosem posypane startym parmezanem oraz listkiem ziół(

życzę smacznego:) (czechu)



**VF HeadShop**  
WSZYSTKO DLA OSÓB PALACYCH  
**VF GrowShop**  
AKCESORIA DO UPRAWY ROŚLIN  
GLEBA - HYDROPONIKA - AEROPONIKA

OD 1996r W POLSCE  
ZAOPATRZENIE SKLEPÓW I HURTOWNI  
tel / fax: +48 (0) 12 4132336  
tel: +48 (0) 501120106  
email: [vf@vf.krakow.pl](mailto:vf@vf.krakow.pl)  
web: [www.vf.krakow.pl](http://www.vf.krakow.pl)

SKLEP INTERNETOWY  
**WWW.HEMP.PL**



# TERRA LEAVES®



# TERRA MAX®



Week

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10



18

12



Root-C  
1-5 ml

Atazyme  
1-3 ml

Terra Leaves  
1-5 ml

Terra Max  
1-5 ml

Ata-XL  
0.5-1 ml

PK 13-14  
0.5-1 ml

Huisbergenweg 7-9 5249JR Rosmalen

t: +31(0)73 522 3256 f: +31(0)73 521 3259 e: info@atami.com www.atami.com

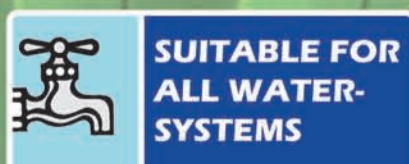
**ATAMI®**

NATURALLY INNOVATING

Dosage on 1 litre water

0091520

**ATAMI®**  
NATURALLY INNOVATING



**HYDRO**  
online.pl

**T:** +31 (0)73 522 3256  
**F:** +31 (0)73 521 3259  
**W:** www.atami.com

OFFICIAL POLISH ATAMI DEALER